Nr. 287 Sobota, dnia 19 października 1929 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Rok III

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 81-06, Administracji 63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

ENDECJA NA ROZDROŻU

NA LEWO CZY Z RZĄDEM?

TARGI POLITYCZNE WŚRÓD OPOZYCJI

NIE DOPROWADZIŁY DOTYCHCZAS DO ZAWARCIA SOJUSZU

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy.

W kołach politycznych ogólnie liczono się z tem, że lewica zajmie wczoraj stanowisko w związku z onegdajszemi obradami klubu BB.

Tymczasem okazało się, że zarówno dwugodzinna mowa pułkownika Sławka — prezesa klubu BB. jak i przemówienie p. premjera Świtalskiego były utrzymane w formie nadzwyczaj dyplomatycznej i taktownej, lewica nie miała więc podstaw do zaatakowania Rządu.

Cała opozycja zaskoczona została zdaniem, wypowiedzianem przez p. premjera Świtalskiego, że Rząd, który zdobył władzę drogą przewrotu, nie dopuści do tego, aby upadł w głosowaniu.

Ten zwrot zaelektryzował przedewszystkiem lewicę, która w dniu dzisiejszym postanowiła odbyć szereg prywatnych konferencyj z leaderami partyj opozycyjnych, a w pierwszym rzędzie z prawicą, która wczoraj pierwsza zabrała głos na łamach swych czołowych pism na marginesie mowy p. premjera Świtalskiego.

Z toku wywodów najwybitniejszych publicystów prawicy wynika jednak, że nie pójdzie ona wspólnie z lewicą, mimo usiłowań tej ostatniej; a raczej jest skłonna do kompromisu z Rządem.

Nowa ustawa skarbowa będzie przesłana Sejmowi

Projekt ustawy skarbowej wraz z preliminarzem budżetowym przesłany zostanie w najbliższych dniach do Sejmu.

Ustawa skarbowa ujęta jest w 12 artykułach. Art. 5 i 6 mówi o odpowiedzialności ministra skarbu. Artykuły te są identyczne z artykułami dotychczasowej ustawy skarbowej.

Projekt ustawy o podatku obrotowym

Projekt ustawy o podatku obrotowym, wykończany obecnie w ministerjum skarbu, nadesłany będzie w najbliższych dniach do Rady ministrów i omawiany będzie w najbliższych dniach na posiedzeniu prezydjum Rady.

Po załatwieniu przez Radę ministrów projekt przesłany zostanie do laski marszałkowskiej.

Zamach na wojewodę bułgarskiego

SOFJA 18, 10. W dniu dzisiejszym nieznani sprawcy dokonali zamachu rewolwerowego na wojewodę Awramowa. Pierwiastkowe śledztwo stwierdziło iż zamach miał podłoże polityczne. Wojewoda Awramow był członkiem stronnictwa macedońskiego. (ATU)

Wyjazd min. Zaleskiego do Rumunji

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy.

W dniu 21 b. m. wyjeżdża do Rumunji p. min. Zaleski w towarzystwie małżonki i kilku wyższych urzędników ministerstwa w celu rewizytowania p. ministra spraw Zagranicznych Rumunji, który bawił w ub. miesiącu w Polsce.

W Warszawie powstanie nowy dziennik polityczny p.t. „Gazeta Polska"

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy.

Wśród kół dziennikarskich stolicy lansowana jest pogłoska, że „Głos Prawdy" i „Epoka" zostaną zlikwidowane, a zamiast nich powstanie wielki dziennik polityczny „Gazeta Polska" pod redakcję naczelną b. ministra poczt i telegrafów — p. Miedzińskiego.

„Gazeta Polska" ma wyjść już w pierwszych dniach listopada.

Narada gospodarcza p. premjera Switalskiego z przedstawicielami przemysłu, handlu i rzemiosła

W kołach gospodarczych stolicy wielkie wrażenie wywołała wiadomość, że wczoraj odbyła się nadzwyczajna konferencja kół gospodarczych z p. premjerem Świtalskim.

Brali w niej udział przedstawiciele przemysłu, handlu i rzemiosła.

Tematem obrad były gospodarcze zagadnienia kraju.

Od osób biorących udział w konferencji, dowiadujemy się, że Rząd będzie popierał inicjatywę prywatną i w całości zrezygnować z polityki etatystycznej.

Wiadomość ta została przyjęta przez sfery gospodarcze z ogromnem zadowoleniem.

Strajk powszechny na Łotwie nie udał się

RYGA 18, 10. Zapowiedziany na dziś strajk generalny na Łotwie, zorganizowany przez socjaldemokratów jako protest przeciwko zamierzonej przez rząd reformie ustawy Kas Chorych, nie udał się.

Koleje, poczta, telefon, elektrownia i wodociągi pracują normalnie. Również w wielu fabrykach nie wstrzymano pracy.

Unieruchomione są tylko tramwaje, część autobusów i taksówki, kierowane przez najemnych szoferów.

Pod będącemi w ruchu fabrykami doszło do starć między pracującymi i strajkującymi robotnikami. Policja dokonała kilkuset aresztowań wśród robotników, biorących udział w bójkach.

Dziś rano dzienniki wyszły, gdyż drukowane były wczoraj wieczorem, popołudniowe wyjdą z opóźnieniem.

Nieuczciwe tranzakcje Waldemarasa naraziły skarb Litwy na wielkie straty

KOWNO 18, 10. Ze źródeł poinformowanych komunikują, że przed niedawnym czasem rząd otrzymał drogą poufną wiadomość, że organizacja t. zw. „Żelaznego Wilka", wbrew dawanym zapewnieniom, nietylko uprawia akcję antyrządową, lecz nawet przygotowuje się do wystąpienia aktywnego przeciwko rządowi.

W związku z powyższem dokonano rewizji i aresztowań w redakcji organu tej organizacji, oraz w jej komitecie centralnym, przyczem odnaleziono podobno wiele dokumentów, kompromitujących Waldemarasa. Dalej komunikują, że w aktach przekazanych nowemu rządowi przez Waldemarasa znaleziono znaczne nadużycia w wydatkach, poczynionych podczas zakupywania broni we Włoszech, których to zakupów dokonywał osobiście Waldemaras. (PAT)

Stimson, Daves i Gibson delegatami Ameryki na konferencję rozbrojeniową

LONDYN 18, 10. Rząd amerykański zawiadomił oficjalnie, że na czele delegacji Stanów Zjednoczonych na konferencję pięciu mocarstw w Londynie stanie sekretarz stanu Stimson, drugim delegatem będzie ambasador Daves, trzecim — poseł Stanów Zjednoczonych w Brukseli Gibson. (PAT)

Krwawa zasadzka

PARYŻ, 18.10. „Le Matin" donosi, że Oddział Legji Cudzoziemskiej wpadł dnia 14 b. m. w zasadzkę w pobliżu posterunku Meridia Duguir, przyczem 50 żołnierzy zostało zabitych, a 18 rannych. Nieprzyjaciel uciekł, ponosząc ciężkie straty. Zarządzono pościg.

Zamknięcie uniwersytetu w Zagrzebiu

WIEDEŃ, 18.10. Dzienniki donoszą z Zagrzebia, że rektor zarządził zamknięcie uniwersytetu aż do odwołania, ze względu na powtarzające się demonstracje studenckie.

Antireligijny uniwersytet otwarto w Petersburgu

MOSKWA, 18.10. W Leningradzie został otwarty przez zarząd okręgowy związków zawodowych antyreligijny uniwersytet robotniczy.

JAPONJA GOTUJE SIĘ DO WOJNY

w obronie swoich interesów w Mandżurji

LONDYN, 18, 10. Z Tokjo donoszą, że przygotowania Sowietów do ogólnego ataku na granice chińskie wywołały w Japonji silne zaniepokojenie.

W razie dalszego pochodu wojsk sowieckich w głąb Mandżurji, Japonja nie pozostanie bezczynną i zbrojnie wystąpi w obronie swoich gospodarczych interesów na tym terenie.

Oddziały japońskie w sile 10 batalionów, znajdujące się w Mandżurji, otrzymały rozkaz ostrego pogotowia.

Również Chińczycy wysyłają dalsze posiłki na granicę. Wczoraj przejechały przez Charbin oddziały chińskiej piechoty w sile 3,000 ludzi oraz 9 samolotów.

Główne siły zamierza dowództwo skoncentrować na drugiej linji obronnej, odsuniętej nieco dalej na południe.

Wiadomości z nad granicy donoszą o wzmagającej się akcji bojowej wzdłuż całego frontu. Na rzece Sungari czynne są kanonierki sowieckie.

Śmierć lotnika w płonącym aeroplanie

BYDGOSZCZ, 18.10. W dniu dzisiejszym, w godzinach przedpołudniowych, samolot wojskowy, szybujący nad placem ćwiczeń za Szkołą Podchorążych w Bydgoszczy, stanął nagle, wskutek eksplozji zbiornika z benzyną, w płomieniach i w kilka chwil później runął na ziemię.

Z pod szczątków spalonego samolotu wydobyto zwęglone zwłoki podchorążego—pilota Wojciechowskiego.

Pogłoski o ustąpieniu Mac Donalda

wywołały w Londynie niebywałą konsternację

Dotychczas niewiadomo, jak należy rozumieć słowa premjera

LONDYN 18, 10. Dzisiaj wieczorem agencja „Central News", podaje z Ottawy wiadomość, że Mac Donald w mowie, wygłoszonej na oficjalnym bankiecie, wydanym na jego cześć przez rząd dominjalny, miał zapowiedzieć zamiar wycofania się jaknajprędzej z życia politycznego i przekazania do rąk innych dzieła rozpoczętego przez siebie.

Wiadomość ta, której inne agencje nie potwierdziły, wywołała zrozumiałe poruszenie w Londynie. Zarówno syn Mac Donalda, przebywający w Londynie, jak i koledzy gabinetowi premjera nie wierzą w możliwość tego rodzaju zamiaru, podkreślając, że aczkolwiek premjer może czuć się chwilowo przemęczonym z powodu niedawnej podróży, to jednak nie zdradzał on ostatnio absolutnie żadnych zamiarów wycofania się z życia politycznego, przeciwnie — miał szerokie plany i projekty na dalszą przyszłość.

Dziennik „Evening Standard", który połączył się telefonicznie z Kanadą, dowiedział się od osoby z otoczenia premjera, że Mac Donald nie poczynił żadnych aluzji co do wycofania się z życia politycznego lub ustąpienia z premjerostwa. Wiadomość o przekazaniu rozpoczętego przez siebie dzieła w inne ręce, komentują w kołach politycznych Londynu tem, że dalsze rokowania w sprawie porozumienia angielsko-amerykańskiego prowadzone już będą na drodze dyplomatycznej. (PAT)

Prezydent Hindenburg potępia

akcję plebiscytową prawicy amerykańskiej

BERLIN 18, 10. Kanclerz Rzeszy Müller złożył dziś wizytę prezydentowi Hindenburgowi, informując go o sprawie dotychczasowej akcji plebiscytowej.

W toku rozmowy, prezydent Hindenburg w formie zdecydowanej potępił żądanie projektu ustawy plebiscytowej, domagającej się pociągnięcia do odpowiedzialności karnej członków gabinetu, za podpisanie planu Younga, nazywając to żądanie nierzeczowem i godnem potępienia, jako osobisty atak polityczny.

Prezydent Hindenburg upoważnił kanclerza do zawiadomienia o swem stanowisku pozostałych członków gabinetu. (PAT)

Bolszewicy naradzają się

nad sposobem zwalczania trockistów

RYGA, 18.10. Według nadeszłych tu wiadomości z Moskwy w przyszłym tygodniu ma się odbyć nadzwyczajne posiedzenie WCIKU celem omówienia sytuacji państwa i uchwalenia szeregu zaradczych rozporządzeń na wypadek jakichkolwiek wewnętrznych nieporozumień, które by mogły wyniknąć w związku z chorobą Stallina. (ATU)

RYGA 18, 10. Z Moskwy donoszą, że na poniedziałek zostali wezwani do komisarjatu wojny wszyscy dowódcy okręgów wojskowych ZSSR. Na odprawie tej mają być omówione sprawy w związku z wzarastającymi wśród armji wpływami trockistów. (ATU)

Za zdradę państwa

aresztowano w Paryżu 160 komunistów

PARYŻ, 18.10. Wskutek śledztwa w sprawie spisku komunistycznego stwierdzono udział w nim 60 bojowców, w tej liczbie czterech deputowanych komunistycznych.

Ogółem liczba aresztowanych w wysokości 160 osób. Wszyscy są oskarżeni o branie udziału w spisku przeciw bezpieczeństwu wewnętrznemu i zewnętrznemu państwa.

Koniec wojny domowej w Chinach

LONDYN, 18.10. Według nadeszłych tu wiadomości z Pekinu gen. Yen wydał odezwę do ludności, w której stwierdza, że poprzestaje działań wojennych przeciw Nankinowi i że jest zwolennikiem natychmiastowego zwołania parlamentu chińskiego, który by się zajął uregulowaniem wewnętrznych stosunków w Chinach. (ATU)

Echa uroczystości ku czci Pułaskiego

NOWY JORK 18, 10. Wczoraj Izba Handlowa Polsko-Amerykańska w Filadelfji wydała bankiet dla uczestników obchodu 150-tej rocznicy śmierci Pułaskiego.

Przebieg bankietu i następnych uroczystości był niezwykle podniosły i wspaniały. Szereg mówców z wielkim uznaniem wyrażało się o rozwoju gorspodarczym Polski. (PAT)

Posada za przyjęcie obywatelstwa

LONDYN, 18.10. Donoszą z Charbina, że miejscowe organizacje emigrantów rosyjskich zwróciły się do ogółu emigrantów rosyjskich we wszystkich krajach z odezwą, proponującą posady na wschodnio-chińskiej kolei żelaznej tym emigrantom, którzy zgodzą się na przyjęcie obywatelstwa chińskiego.

DEPESZE W KILKU SŁOWACH

TALLIN 18, 10. Na skutek zderzenia tramwajów trzy osoby poniosły śmierć, jedna jest ranna. (PAT)

KOWNO 18, 10. W dniu wczorajszym prof. Horbaczewski, znajdując się w uniwersytecie pośliznął się i złamał nogę. (PAT)

PARYŻ 18, 10. Aresztowano tu dyrektora czasopisma „Economist" pod zarzutem działania na szkodę kredytu państwa i sztucznego obniżania walorów. Rozpowszechniał on na giełdzie ulotki alarmujące, zmierzające do obniżenia ku rsu rent fran-cuskich. (PAT)

LONDYN 18, 10. Charge d'affaires afgański w Londynie otrzymał depeszę, potwierdzającą wybór Nadir Chana na tron Afganistanu. Władzę nowego króla uznały plemiona Dżellalabadu, Khostu, Kabulu, Kandaharu i Heratu. Kabul zajęty był przez wojska Szach Wali Chana po niezwykle krwawych walkach, które trwały 3 dni. Habbibullah schronił się przed pościgiem zwycięskich wojsk do cytadeli w Kabulu lecz po bezowocnej próbie musiał się poddać. (ATU)

Przyjęcia na Zamku

Wczoraj o godz. 11 rano przedstawili się panu Prezydentowi Rzeczypospolitej na specjalnej audjencji nowoobrani rektorzy: Uniwersytetu — prof. Brzeski, Politechniki — prof. Pszenicki i Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego — prof. Giedrzycki.

O g. 11.30 p. Prezydent przyjął wiceministra sprawiedliwości, p. Sieczkowskiego, który zreferował p. Prezydentowi sprawę ułaskawień.

O godz. 12.30 został przyjęty przez p. Prezydenta ambasador polski w Paryżu p. Chłapowski.

Do bojkotu wyrobów angielskich

wzywają mahometanie swych wyznawców

JEROZOLIMA, 18.10. Władze angielskie przejęły szereg depesz wysłanych przez radę muzułmańską do duchownych mahometańskich na terenie Indji i Afryki. W depeszach tych rada muzułmańska wzywa wyznawców Islamu do strajku i bojkotu wyrobów angielskich.

Katastrofa sterowca

amerykańskiego

BERLIN, 18.10. Z Nowego Jorku donoszą, iż załodze sterowca „Vigiland", który wczoraj uległ katastrofie, udało się w ostatniej chwili uratować. Sterowiec zmuszony był we środę do lądowania w pobliżu Pitsburga z powodu gęstej mgły. We czwartek w chwili startu sterowiec został rzucony o mały budynek na lotnisku, ulegając rozbiciu.

W „suchej" Ameryce

wszyscy piją

NOWY YORK, 18.10. Śledztwo, prowadzone w sprawie niedozwolonego handlu napojami alkoholowemi, doprowadziło do wykrycia dwuch ksiąg rachunkowych, zawierających dane, które wskazują na to, że 7 banków w New Jersey, członkowie straży prohibicyjnej, członkowie sądownictwa, a także policja lokalna stanu New Jersey brali udział w organizowaniu kontrabandy napojów wyskokowych. Z ksiąg znalezionych wynika, że organizacja w ciągu ostatnich 6-ciu miesięcy osiągnęła zyski w wysokości 2-ch miljonów dolarów, przyczem przywódcy podzielili się sumą wynoszącą 23% zysku ogólnego.

Maszyna piekielna

jako przesyłka pocztowa

PARYŻ, 18.10. Donoszą z Narbonne, że właścicielka pewnego sklepu tytoniowego otrzymała przesyłkę pocztową, zawierającą materjały wybuchowe. W chwili otwierania paczki nastąpiła eksplozja, wskutek której właścicielka sklepu oraz jej pomocnica odniosły ciężkie rany. Właścicielka zmarła w kilka godzin później w szpitalu, zaś stan ekspedjentki jest groźny. Śledztwo policyjne nie zdołało dotychczas wykryć sprawców zbrodni. (ATU)

Zagadkowy samobójca sowiecki

zmarł wczoraj w szpitalu

zabierając z sobą do grobu tajemnicę targnięcia się na życie

Warszawa 18.10. (tel. wł.) W sprawie tajemniczego zamachu samobójczego obywatela sowieckiego, Pawła Lambowa, policja nie przestała ani na chwilę gromadzić szczegółów, mogących rzucić jakieś światło na tę pogmatwaną i zagadkową historję.

Onegdaj po południu odbyło się przesłuchanie Lambowa, który zeznawał w sposób nie wzbudzający zaufania. Twierdził naturalnie, że go napadnięto. Początkowo mówił, że napastników było 4, wreszcie cyfra ta zmalała do jednej tylko osoby.

Wieczorem wreszcie Lambow przyznał się lekarzowi, że dokonał zamachu samobójczego. Przyczyn tego kroku nie wyjawił.

Wczoraj o godzinie 7 rano Tomasz Lambow zmarł w szpitalu.

Mimo śmierci Lambowa policja będzie nadal prowadziła śledztwo, celem konkretnego ustalenia wszystkich okoliczności towarzyszących zamachowi samobójczemu Lambowa i jego osoby.

* * *

Jak się dowiadujemy krytycznej nocy na placu Bankowym widział Lambowa w towarzystwie dwu mężczyzn dozorca nocny Abram Lessenbaum (Wronia 5).

Lessenbaum zaobserwował, że rozmowa prowadzona jest z niezwykłem ożywieniem i że ci trzej ludzie mocno gestykulują. Do uszu dozorcy dobiegały od czasu do czasu oderwane wyrazy rosyjskie, z których jednak nie mógł nic wywnioskować o treści rozmowy.

W pewnej chwili, było to przed godz. 12-tą, dozorca widział, że Lambow z jednym z osobników wszedł do hotelu. Drugi stał na ulicy. Po chwili wyszli i wszyscy trzej poczęli dalej chodzić po chodniku wzdłuż gmachu Izby Skarbowej.

Lessenbaum wreszcie poszedł na obchód swego rewiru i stracił z oczu tych trzech mężczyzn. Dopiero po dłuższej chwili dozorca usłyszał krzyk jednego z przechodniów, który wszedł do szaletu i znalazł tam leżącego Lambowa.

* * *

Bardzo ciekawym szczegółem i charakteryzującym poselstwo sowieckie jest fakt, że Lambow, który zwrócił się do poselstwa o zapomogę na podróż gdyż nie miał pieniędzy, otrzymał wsparcie w wysokości 10 zł.!

Co mogło być przyczyną samobójstwa — z tem pytaniem zwróciliśmy się do jednego z wyższych urzędników policji, dobrze poinformowanego o przebiegu całego śledztwa.

— Przedewszystkiem obawa powrotu do Rosji — brzmiała odpowiedź. Potem głęboka depresja duchowa skutkiem tęsknoty do kraju, skąd Lambow wyjechał już w r. 1919.

Następnie niewątpliwie przyczyniły się do samobójstwa i komplikacje natury erotycznej. Jak wiadomo Lambow miał w Rosji żonę. W Paryżu nawiązał stosunki miłosne z inną osobą. Wreszcie mocno go przygnębił brak pieniędzy.

W OTWARTE KARTY

W formie uchwał rady naczelnej PPS. ogłosiła swój manifest bojowy („Robotnik" z 15.X). Jako cel stawia sobie PPS: „likwidacja pomajowego systemu rządzenia, opartego w istocie o dyktaturę jednostki". Jako środek zaś: nietylko walkę parlamentarną oto co głosi p. 3-ci uchwały. Walka parlamentarna po polskiej partji socjalistycznej przeciwko systemowi i reprezentującym go rządom musi być najściślej zespolona z wszelkimi formami masowej pracy i walki klasy robotniczej, mas włościańskich i pracowniczych".

W punkcie następnym uchwała rady naczelnej wzywa do możliwie szybkiego doprowadzenia do końca konsolidacji PPS. z siłami socjalistycznych partyj tak zw. mniejszości narodowych.

W punkcie piątym uchwała raz jeszcze podkreśla, że „walka o demokrację w Polsce, obrona praw społecznych i potrzeb gospodarczych ludu musi być oparta o mobilizację najszerszych mas ludności".

Zaś w komentarzu do tych uchwał „Robotnik" zapowiadając, że „to wszystko (rządy pomajowe) trzeba zlikwidować", raz jeszcze podkreślam:

„mobilizacja mas dokoła walki parlamentarnej w ścisłem porozumieniu z innymi formacjami ruchu robotniczego jest najbliższem i najpilniejszem zadaniem naszej organizacji partyjnej".

Spróbujmy włożyć realną życiową treść w te papierowe uchwały.

PPS. z pod znaku CKW. zapowiada w nich wyrównywanie swych szeregów nie na linji polskiego interesu państwowego, ale na linji „konsolidacji sił" z partjami mniejszości narodowych.

Skonsolidowawszy tedy swe siły z „Bundem" z partjami ukraińskiemi nie dwuznacznie głoszącymi separatyzm państwowy i z niemiecką partją socjalistyczną, która dotychczas nie zdeklarowała, że stoi na gruncie państwowości polskiej, — „wyrównawszy w ten sposób swój front, PPS. zamierza uderzyć w to, co eufonicznie nazywa „systemem pomajowym".

Zastrzeżenia „Robotnika", że PPS. chce przeprowadzić walkę na gruncie parlamentarnym jest tylko obłudnym frazesem, któremu przeczą uchwały Rady Naczelnej, mówiące, że „walka parlamentarna musi być najściślej zespolona z wszelkimi formami masowej pracy i walki klasy robotniczej, mas włościańskich i pracowniczych".

Jakież to są „wszelkie formy masowej pracy i walki"?

Oczywiście wiece demonstracje, strajki, walki uliczne. PPS. powtarza swe obłudne frazesy o „walce parlamentarnej i równocześnie zapowiada z góry, że w ramach opozycji parlamentarnej utrzymać się nie myśli, że odrazu zamierza ją przerzucić do fabryk, warsztatów, na ulice.

Celem walki tej ma być likwidacja systemu pomajowego".

Sama PPS. twierdzi, że system ten jest oparty „w istocie o dyktaturę jednostki", przeto jasne jest, że idzie jej o całkowite usunięcie od udziału w rządach Marszałka J. Piłsudskiego.

Na miejsce systemu pomajowego ma zatriumfować „demokracja parlamentarna" to znaczy w najlepszym wypadku jeszcze jedno wydanie rządów Witosa, w gorszym — pogrążenie kraju w długotrwałej anarchji bez rządu. Perspektywy środków jakiemi PPS. chce ugruntować „niepodległość Polski" a w niej socjalizm, są, przyznać należy, niezwykle piękne i pociągające — dla komunizmu moskiewskiego Polska znajdzie w sobie dość sił zdrowych, by zakusom tym dać potężny i surowy odpór. Dobrze w każdym razie stało się, że PPS. zagrała nareszcie w otwarte karty. —

—o—

Przegląd prasy

Polska mocarstwem

Rachuby P. P. S. C. K. W. na Labour Party zawiodły

Niebylejak ucieszyli się nasi „rodzimi" socjaliści z pod znaku C. K. W. gdy w wyborach do parlamentu angielskiego zwyciężyła Labour Party i rządy jął sprawować „towarzysz" Mac Donald.

Wiele sobie obiecywano po tych wynikach, tęczowe horoskopy stawiano na przyszłość. Snać mniemali nasi „towarzysze", iż przy angielskim ogniu upieką pieczeń z polskiego robotnika podlaną sosem „a la Vandervelde. „Innemi słowy sukces Labour Party stanowić miał życiodajny zastrzyk dla chorej na uwiąd starczy P. P. S. C. K. W., której wpływy malały z dnia na dzień.

Nie ograniczając się do buffonady w partyjnych organach zorganizowano niebylejaką hecę. Zaproszono do Polski asów zachodniego socjalizmu, aby ci mogli naocznie stwierdzić, że „w Polsce zdławiono demokrację, dyktatura surowa panuje" i t. p. brednie.

Zawiedli się jednakże srodze nasi „towarzysze". Towarzysz Vandervelde patrzał, podobno nawet i słuchał, kiwał głową i wystąpił po opuszczeniu Polski z rewelacjami na łamach „Depeche de Toulouse".

Nie wsmak poszły P. P .S. C. K. W. te wywody wodza socjalistów belgijskich gdyż Vandervelde stwierdził:

„W Polsce niema ani dyktatury, ani dyktatora, tylko bohater narodu, który został zmuszony przez wypadki do przedsięwzięcia czynności policyjnych nieco brutalnych, które jednak pozwalają na istnienie parlamentu, wybranego w głosowaniu powszechnem".

Jednem słowem sromotna klapa.

Ale że P. P. S.—ej nie można odmówić tupetu, więc po chwilowem przygnębieniu, jakie w ich łonie wywołał artykuł Vandervelda ochłonęli i zapatrzeni w mglisty Albion dalej zwalczali rząd Marszałka Piłsudskiego.

Jednakże rząd Mac Donalda coś nieco trzeźwiej patrzy na poczynania obecnego rządu tak wewnątrz kraju, jak i na forum międzynarodowem i w chwili gdy władze naczelne P. P. S. C K. W. powzięły najostrzejsze uchwały wobec rządu pomajowego, rząd Labour Party ogłosił notę w sprawie zamiany poselstwa brytyjskiego w Polsce na ambasadę.

Anglja doceniła mocarstwowe znaczenie Polski to też zupełnie słusznie podkreśla to **DZIENNIK BYDGOSKI** pisząc:

> **Trzeba mieć przed sobą i przewracać kartki pamiętników Bilińskiego, Wł. Grabskiego i Tommasini'ego, aby ocenić należycie niebywały wzrost powagi Polski zagranicą od 1926 r., a więc od daty, kiedy usunięto przyczynę wewnętrznej i zewnętrznej słabości Polski, nietrwałości rządów, obalanych przez przypadkową większość rozlicznych partyj i partyjek.**
>
> **Dla obrońców niedawnego systemu anarchji sejmowej druzgocący jest fakt, że na zachodzie nikt z odpowiedzialnych mężów stanu lewicy nie rzucił im słowa zachęty, a wreszcie rząd Mac Donalda i Hendersona przy rządzie pomajowym otwiera ambasadę. Gdyby Labour Party miała choć nikłą nadzieję, że przyjdzie do steru p. Niedziałkowski, Czapiński, Barlicki czy Liebermann, czyżby nie zaczekała z ową ambasadą w Polsce, aby towarzyszom z Międzynarodówki przysporzyć chwały, iż oni wyrównali stosunki polsko - angielskie ? Upadek P. P. S. jaskrawo uwydatnia sprawa ambasady angielskiej w Warszawie.**

Również i **DZIENNIK POZNAŃSKI** zaznacza mocarstwowe stanowisko Polski, który artykuł poświęcony przemianowaniu poselstwa angielskiego na ambasade tak kończy:

> **Przemiany w wewnętrznem położeniu Polski, jasne określenie celów, do których skonsolidowana i wzmocniona Polska dąży na terenie międzynarodowym musiały spowodować korzystną dla nas ewolucję opinji zagranicy. Opinja uświadomiła sobie pod presją faktów, że Polska znajduje się na najlepszej drodze, wiodącej do rozwoju, że koniecznością jest przyznanie jej stanowiska, odpowiadającego nietylko siłom moralnym, ale i siłom materjalnym, a więc liczbie jej ludności, rozległości jej terytorjum. Oceniono na Zachodzie olbrzymi dorobek pracy państwowo - twórczej, dokonany pod kierunkiem Marszałka Piłsudskiego i zrozumiano, że Polska nie jest państwem sezonowem, ale wysuniętym na wschód bastjonem europejskiej cywilizacji i europejskiego porządku.**
>
> **Widocznym zaś wyrazem tej przemiany w zapatrywaniach jest zgoda na podniesienie poselstwa polskiego w Londynie do rzędu ambasad — a więc przyjęcie Polski do grona mocarstw europejskich.**

Omawiając kulisy czerwonej polityki i upokorzenie Trockiego, **ILUSTROWANY KURJER CODZIENNY** zastanawia się czy w razie upadku Stalina Trocki ma szanse do zagarnięcia władzy w swoje rece i dochodzi do takiej konkluzji:

> **Jeżeli zużyty Stalin ostatecznie ustąpi, na jego miejsce przyjdą inni, którzy także już ugryźli owocu władzy i nauczyli się go zrywać z drzewa życia. Trocki i jemu podobni mogą w najlepszym dla siebie wypadku zająć miejsce emerytów rewolucji.**
>
> **Nie wraca bowiem ze śmietnika historji ten, kto raz został na niego wyrzucony.**

PROPAGANDA NACJONALIZMU

Niemcy żyją pod znakiem plebiscytu w sprawie planu Younga. **RZECZPOSPOLITA** pisze na ten temat:

> **Wniosek plebiscytowy zredagowany jest w formie projektu ustawy, składającej się z 4-ch paragrafów. Par. 1 domaga się cofnięcia od rządu „wymuszonego" na nim w Traktacie Wersalskim przyznania się Niemiec do winy wywołania wojny światowej. W par. 2 żądają inicjatorzy spowodowania obcych mocarstw do wycofania wojsk z Nadrenji. Par. 3 odrzuca stanowczo „plan paryski" (t. j. plan Younga). Par. 4 zaś orzeka, iż rząd Rzeszy i wszyscy jego członkowie podpisujący umowy sprzeczne z par. 3-cim popełniają zbrodnię zdrady państwa i winni być ukarania ciężkiem więzieniem.**
>
> **Żądania zatem bynajmniej nie.... umiarkowane Jest to rękawica, rzucona w twarz rządowi obcemu i jego polityce zagranicznej, a zarazem jest to demagogiczna propaganda najskrajniejszych haseł nacjonalistycznych.**

List z Wenecji

Perła Adrjatyku

Wrażenia ze stolicy dożów

Wenecja w wrześniu 1929 r.

Pewien szlachcic, zapytany po powrocie z Wenecji o wrażenia odparł sceptycznie:

— Phi! Panie dobrodzieju — na całym świecie psy boso chodzą!

Filozoficzna uwaga zacnego szlagona nie byłaby pozbawiona słuszności, gdyby nie to, że w Wenecji psów prawie niema. Co do innych zaś wrażeń — to istotnie, tyle się już o Wenecji pisało i mówiło, że, zdawałoby się, nikt już nic nowego nie powie. Trzeba pojechać i przeżyć wzruszenia, jakich się nigdzie indziej nie dozna.

Przypomniałam sobie to będąc teraz poraz nie wiem który w Wenecji. W mlecznoróżowych blaskach wschodzącego słońca budziła się Wenecja cicha i promienna. Nie zakłóci jej spokoju klakson samochodu, nie zadudni po bruku wóz ciężarowy. Gondole naładowane arbuzami, melonami i winogronami suną bezszelestnie po Canale Grande, holowane przez brunatnociałych, obnażonych do pasa gondoljerów. Tak samo musiał wyglądać kanał o wschodzie słońca trzysta lat temu. Cudowne, jedyne miasto na świecie, gdzie czas nie utrwalił swego piętna!

Koło południa Wenecja zmienia swoje oblicze. Budzą się wtedy do życia i wypełzają z hoteli i pensjonatów ci, którzy są podstawą istnienia i połową ludności: turyści. Nie lubią się wzajemnie, każdy w duchu myśli, że tylko on umie ocenić piękno Wenecji, z pogardą patrzy na innych, ale — cóż ma robić! W sezonie, letnim zwłaszcza, Wenecja to Mekka dla cudzoziemców z różnych stron świata i dla Włochów z prowincji. Pod tym względem wrzesień jest lepszy: ludzi jest sporo, jak zwykle, ale mniej niż w miesiącach letnich.

Gondolierzy krzykliwie zapraszają do przejażdżek gondolą, kłócąc się o każdego gościa. Czują, biedacy, schyłek sezonu. Stary, powłóczący nogami ex-przewoźnik, pomaga wsiadać, wyciągając natarczywie rękę po napiwek. Obdzierany na każdym kroku forestjer z rezygnacją wyciąga lira.

— On taki grzeczny, usłużny, i taki stary — rozrzewnia się jakaś panienka — trzeba mu dać!

Cicho sunie gondola pod Mostem Westchnień i dalej, labiryntem kanałów, wzdłuż pokrytych pleśnią kamienic i pałaców o zakratowanych oknach, które też wydają się nasiąknięte westchnieniami i tajemnicą, narówni z wilgocią. Dla ludzi wielkich miast, przywykłych do szalonego, elektrycznego tempa życia, ta senność i powolny ruch gondoli wydaje się czemś nie z tego świata, nieprawdopodobnem wobec współczesności. Zbyt nagły jest przeskok od życia Paryża, jego bulwarów, jarzących się tysiącem reklam, gdzie auta suną w sześć rzędów, a pod ziemią huczy rozpędzone metro!

Gondole krzyżują się. Czasem przejedzie Anglik z miną wniebowziętą, rozparty w luksusowej, rzeźbionej gondoli, sam — aby nic nie przerywało mu nastroju i nie przeszkadzało w słuchaniu serenady gondoljera. Czasem znów oszczędna rodzina niemiecka albo włoska z prowincji wyładowuje szczelnie gondolę, bo „tak będzie taniej".

— O Mamma mia, jak ta gondola buja, — daje się słyszeć z takiej familijnej arki. — Vaporetto jedzie i prędzej, i taniej, i nie tak huśta....

— Ach, ty nie rozumiesz nastroju! Oburza się ktoś inny.

Na Placu Św. Marka — jak na odpuście: głowa przy głowie.

Leniwe, spasione gołębie chodzą między ludźmi, jak kury. Fotografowie uwijają się między przybyszami: będzie dziś bogate żniwo!

— Ale żeby gołąbek siedział koniecznie na ramieniu — wdzięczy się otyła dama. — I żeby dziobkiem wyjmował mi groch z buzi...

— Wstrętne, sprzedajne ptaszyska! — Irytuje się jakiś żółciowy, zasuszony mizantrop. — Sprzedają się za parę ziarnek grochu, gotowe dziobać z tej obrzydliwej tłustej gęby! Ptasie kokoty!

Przy wejściu do katedry kłębi się tłum, sunący, w obie strony. Przewodnicy natarczywie narzucają swoje usługi. Krzyżują się wykrzykniki i rozmowy we wszystkich językach świata: istna wieża Babel. Szczękają kodaki.

Obojętnie górują nad tłumem dwa największe cudy architektury i natchnionego artyzmu: Św. Marek i Pałac Dożów....

H. N.

Racjonalizacja handlu

Olbrzymie oszczędności na kapitałach obrotowych

Jako dalszy ciąg zainicjowanej przez nas na powyższy temat serji publikacyj podajemy dziś artykuł p. Wacława Bruna, jutro zaś przytoczymy opinje posła Wacława Wiślickiego.

Redakcja.

Objektywizm gospodarczy, którego zadaniem jest budowa zdrowych podwalin polityki gospodarczej, musi zwracać pilną uwagę na drogi, jakiemi zmierza lub zmierzać winno nasze społeczeństwo do uzdrowienia swego życia gospodarczego.

Jedną z takich dróg jest świadome stosowanie w przedsiębiorstwach metod racjonalizacji. Lecz o ile np. w przemyśle naszym, w dużej mierze dzięki wysiłkom Instytutu Naukowej Organizacji, hasło racjonalizacji stało się popularnem, znajdując coraz żywszy, praktyczny wyraz o wielkiej częstokroć doniosłości, o tyle w handlu wszystko prawie w tej dziedzinie pozostaje do zrobienia, poczynając od postawienia najprostszych, zasadniczych zagadnień. A wszak właśnie w handlu hasło racjonalizacji szczególnie intensywnie winno być propagowanem, gdyż dla osiągnięcia swego wielkiego zadania przeniknąć i zdobyć ono musi bardzo liczne, częściowo luźne tylko, lub nawet wcale niezorganizowane rzesze naszego kupiectwa.

Handel jest jednym z najważniejszych odłamów życia gospodarczego. Obniżenie zbędnych kosztów w obiegu towarów i aparacie handlowym obniża koszta całego ustroju gospodarczego, zwiększając temsamem siłę kupczą ludności. W Niemczech, w Anglji, a szczególnie w Stanach Zjednoczonych, gdzie handel olbrzymią wręcz odgrywa rolę, jego racjonalizacja stanowi zadanie o pierwszorzędnej dla tych państw doniosłości. Powinna ona stanowić podobne zadanie i dla naszego życia gospodarczego, któremu daleko wprawdzie do rozwoju handlowego wspomnianych państw, lecz dla którego już choćby z powodu wielkiego braku kapitałów obrotowych rozumna oszczędność jest wprost kwestją bytu. Musimy zapoznać się dobrze ze stanem tych spraw w ustrojach gospodarczych nowoczesnych, i dlatego nie bez pożytku będzie zaznajomienie się z odnośnymi poglądami wybitnego niemieckiego fachowca p. Juljusza Hirsza. (**P. Juljusz Hirsz. „Zamknięty obieg towarów“** w dziele zbiorowem. Znaczenie racjonalizacji dla niemieckiego życia gospodarczego“. Berlin 1928. Nakład Georg Stilke. str. 427—460).

Teoretycznie najprostszą formą obiegu towarów jest ta, kiedy produkt z rąk pierwszego wytwórcy do ostatniego spożywcy, względnie ostatniego kupca — detalisty dostaje się wprost bez dalszego pośrednictwa przemysłowego czy handlowego. Pewne grupy artykułów w ustrojach najpożytniejszych osiągają ten rodzaj obiegu przez powstanie olbrzymich trustów, docierających przeważnie bezpośrednio do ostatniego spożywcy. Są to artykuły, wymagające dla sprzedaży specjalnych technicznych urządzeń, jak n. p. płyny, nafta, benzyna, świeże mleko, a także świeże mięso, ryby owoce i inne artykuły żywnościowe, łatwemu ulegające zepsuciu. Tu także zaliczyć można niektóre artykuły monopolowe, sprzedawane i kontrolowane przez rządy, względnie instytucje publiczne. Podobna tendencja zdaje się również istnieć w dziedzinie artykułów specjalnie skomplikowanych, lub dla których części zapasowe dostarczać może wyłącznie wytwórca, jak np. wielkie maszyny, instalacje, statki, a po części i maszyny pomniejsze, jak maszyny do szycia, samochody, kasy „National“.

Powyższy skrócony obieg towarów jest jednakże w całokształcie stosunków handlowych rzadkością, nawet w ustrojach najnowożytniejszych i taki zapewne zawsze pozostanie. O wiele już ważniejszem jest powstanie wielkich nowych form przedsiębiorstw na podłożu handlu detalicznego, jak np. wielkich organizacji drobnego detalu, jakimi są spółdzielnie spożywców, albo licznych w Ameryce wielkich „domów wysyłkowych“, zaopatrujących w towary drobną klientelę prowincjonalną, a których wspaniała organizacja przez zastosowanie w handlu „taśmy ruchomej“ i zrytmizowanie pracy personelu zamieniła po raz pierwszy przedsiębiorstwo handlowe w rodzaj nowożytnych fabryk. Tutaj również należą rosnące wciąż szeregi domów towarowych w rodzaju naszych Braci Jabłkowskich, a także wielka grupa przedsiębiorstw handlowych o masowych filjach. Szczególnie te ostatnie przedsiębiorstwa rozwijają się nadzwyczaj szybko we wszystkich miastach Stanów w najrozmaitszych branżach handlu, a ilość sklepów przez nie posiadanych jest dla naszych pojęć nowością. Dosyć wspomnieć, że tylko jedno z nich, wprawdzie największe, posiadało już w 1927 roku 17,000 własnych sklepów detalicznych.

W Niemczech obrót wszystkich dotąd wyliczonych rodzajów handlu nie przekraczał, według Hirsza, w 1927 r. 10 proc. ogólnego obrotu handlowego. W Stanach Zjednoczonych zdawał się wynosić jednakże około 25 proc. i to właśnie spowodowało tam bardzo silną, świadomą reakcję istniejących oddawna form handlu, szczególnie hurtowego, a wywołany przez nią, żywiołowy ruch w kierunku reorganizacji, przyczynił się o wiele szybciej i efektywniej, niż wszelkie dotychczas omawiane formy, do zracjonalizowania, przyśpieszenia i potanienia obiegu towarów.

Jakież były ważniejsze przejawy tego ruchu? Za najważniejszy może uznać należy usiłowania do zdania sobie sprawy z rzeczywistego stanu rzeczy w przedsiębiorstwach, gdyż tylko należyte uświadomienie sobie tego stanu, służąc za punkt wyjścia dla racjonalizacji, doprowadzić może do opanowania zjawisk niekorzystnych. Kupcy, pracujący przy za wysokich kosztach handlowych, zaczęli badać, o ile i w jakim zakresie są one wyższe, niż u sąsiada, lub w przedsiębiorstwach pokrewnych, a nauka, rząd i instytucje społeczne poparły najusilniej te starania, w dużej mierze zapomocą skrzętnego zbierania odnośnych danych statystycznych z poszczególnych branż handlu. Również w celu obniżenia kosztów zaczęli kupcy, szczególnie hurtownicy stosować tak zwany „groupbuying“ czyli przeprowadzanie wspólnemi siłami tańszego zakupu. Żywiołowo owładnęło kupiectwo amerykańskie dążenie do zmniejszenia zbędnych składów, silnie zresztą podtrzymywane przez stałą od 1921 roku na tamtejszych rynkach tendencję do zniżki cen. Zmniejszano asortymenty, wyprzedawano niekurantowe towary i zaprowadzono najdokładniejszą kontrolę składów, zwrócono również pilną nadzwyczaj uwagę na odpowiednie wyzyskanie czasu i wydajności pracy personelu handlowego, osiągając w tym względzie poziom, z jakim zachód Europy wcale jeszcze nie może się równać.

Usiłowania powyższe popierał, między innymi, gorąco Herbert Hoover, który, analogicznie do swych starań o zracjonalizowanie poszczególnych ważniejszych gałęzi przemysłu, starał się przeprowadzić to samo i w poszczególnych branżach handlu. Nie propagował on kasowania istniejących przedsiębiorstw, lecz delegował do nich swoich ludzi w celu usuwania z nich wszystkiego, co przeczyło zasadom zdrowej gospodarki. Myślą jego przewodnią było usunięcie wszelkich martwych kosztów, czy to pod postacią nieodpowiednich zapasów towarów, czy pod postacią niezdrowej konkurencji. Ogłosił np. w specjalnym atlasie szereg typowych przykładów ,jak przedsiębiorstwa hurtowe branży kolonjalnej opracowywały nieświadomie całe odcinki rynków, których obsługa w rzeczywistości kosztowała znacznie więcej, niż wypływające stąd dochody, i wykazał, jak czasem ograniczenie się w tym względzie zmniejsza koszty, powiększając ogólny zysk przedsiębiorstwa.

Ciekawe są podane przez Izbę Handlową w Waszyngtonie rezultaty podobnej „simplification“, czyli „uproszczenia“, zastosowanego do szeregu przedsiębiorstw hurtowych branży żelazno — galanteryjnej. Ilość dostawców po „uproszczeniu“ spadła ze 100 proc. na 81 proc., ilość rodzajów zakupywanego towaru ze 100 proc. na 69 proc., ilość obsługiwanych klientów ze 100 proc. na 44 proc., obszar obsługiwany ze 100 proc. na 72 proc., a w rezultacie dochody wzrosły ze 100 proc. na 135 proc., a w stosunku zaś do obrotów ze 100 proc. na 18 proc.

W rezultacie doprowadzono przedsiębiorstwa handlowe do wysokiego stopnia wysubtelnienia, zbliżając się przez to do ideału handlu amerykańskiego, polegającego na zasadzie, aby „towar był w ciągłym ruchu“. „Taśma ruchoma“ z dziedziny przemysłu została w ten sposób w Stanach Zjednoczonych przeniesioną w dziedzinę handlu, w niektórych przedsiębiorstwach w rzeczywistości, we wszystkich jako powyższy ideał, a w ogólnym wyniku osiągnęło kupiectwo amerykańskie przez zastosowanie racjonalizacji olbrzymie oszczędności na kapitałach obrotowych, które mogły zostać następnie użyte do dalszego racjonalnego rozwoju.

Ze Stanami Zjednoczonemi podąża już dziś pod tym względem cały Zachód Europy! Czas wielki, abyśmy podążyli i my.

Wacław Brun
Radca Izby Przemysłowo — Handlowej w Warszawie.

Komunikacja Łotwy i Estonji przez Polskę

z portami bliskiego Wschodu

W dniu 14 bm. zakończone zostały obrady konferencji, poświęconej uregulowaniu komunikacji między Polską z jednej strony, a Łotwą i Estonją z drugiej strony, oraz tranzytu przez Polskę z pańtw bałtyckich do Czechosłowacji, Rumunji i Węgier.

W wyniku narad uzgodniono taryfę polsko - łotewsko - estońską i uchwalono wydanie odrębnych taryf dla komunikacji Łotwy i Estonji z Czechosłowacją i Węgrami na ograniczoną ilość towarów, stanowiących przedmiot obrotu między temi krajami.

Koleje rumuńskie wyraziły gotowość przystąpienia do taryfy polsko - łotewsko - estońskiej, poruszając jednocześnie sprawę przyłączenia się kolei łotewskich i estońskich do taryfy polskolewantyńskiej, opracowywanej obecnie dla komunikacji z portami Bliskiego Wschodu przez rumuńskie porty Morza Czarnego.

GIEŁDA

Warszawa 18 października.

DEWIZY.

Berlin 212,83
Gdańsk 173.55
Belgja 124,53
Londyn 43.42
N. York 8.90
Paryż 35.06
Praga 26.39
Szwajcarja 172.47
Wiedeń 125.32
Włochy 46.71
Czerwoniec 15.75

PAPIERY PROCENTOWE.

Dolarówka 64, 4 proc. poż. inwest. 117.75, 4 i pół proc. L. Z. ziem. 47.5, 6 proc. oblig. m. Warsz. 50.75, 4 i pół proc. L. Z. m. Warsz. 46.5, 5 proc. L. Z. m. Warsz. 50.75. 8 proc. L. Z. m. Warsz. 67.25.

AKCJE.

B. Polski 167, B. Dyskontowy 127, B. Handlowy 118, Elektr. Dąbrow. 85, Siła i Światło 113, Częstocice 31, Gosławice 29, Warsz. Cukier 24.5, Firley 51, Węgiel 67, Nobel 14, Lilpop 28.5, Modrzejów 18, Parowozy 25, Pocisk 3, Rudzki 29.5. Starachowice 20, Haberbusch 106.

Giełda zbożowa

Żyto 25.00 — 25.25; Pszenica 38.75 — 39.50; Owies jednolity 23,00 — 24.00; Jęczmień na kaszę 24.50 — 25.00; Jęczmień browarny 27.00 — 29.00; Rzepak 68.00 — 71.00; Mąka pszenna luksus. 73.00 — 78,00; Mąka pszenna 0000 63.00 — 67.00; Mąka żytnia według typu przepisowego 39.00 — 40.00; Otręby pszenne szale 20.00 — 21.00; Otręby pszenne cienkie 17.00 — 17.50; Otręby żytnie 11.75 — 15.00; Kuchy lniane 46.00 — 47.50: Kuchy rzepakowe 33.00 — 34.00

Wzrost bezrobocia

W ubiegłym tygodniu ogólna ilość bezrobotnych wynosiła 85.081, w czem kobiet 25.756. Liczba bezrobotnych wzrosła w ten sposób o 1.741 osób, z tego w okręgach: Warszawa — miasto o 228 osób, Warszawa — województwo — 200, Piotrków — 109, Chrzanów — 167, Bydgoszcz — 123, Równe — 156, Ostrów — 190, Poznań — 332. Natomiast bezrobocie zmniejszyło się w Łodzi o 225 osób w Kielcach o 143, i Białej o 127 osób.

Oddział Banku Polskiego w Baranowiczach

Bank Polski zamierza w najbliższym czasie utworzyć oddział w Baranowiczach.

Wydatki i dochody kolei państwowych

Zgodnie z danemi ministerstwa komunikacji, wydatki kolei państwowych wyniosły w miesiącach kwiecień — maj r. b. ogółem 245.349.000 złotych, z czego wydatkowano (w tysiącach złotych) na eksploatację kolei normalno — torowych — 220.718, wąskotorowych — 3.235, budowę nowych linji kolejowych i inwestycje na kolejach istniejących — 21.185, zaliczki gwarancyjne i renty wykupne — 211.

Dochody w powyższym okresie wyniosły ogółem 253,858.000 złotych, z czego na koleje normalnotorowe przypada 251.053.000 złotych, w tem (w tysiącach złotych) przewóz osób — 65.726, bagażu — 3.339, towarów — 162.925, inne dochody — 19.063, zaś na koleje wąskotorowe przypada ogółem 2.805.000 złotych. W ten sposób nadwyżka dochodów kolei nad wydatkami wyniosła w okresie kwiecień — maj r. b. — 8.509.000 złotych.

Aktualne zadania organizacyjne rzemiosła

III.

(Dokończenie)

Powodem tego stanu rzeczy jest brak odpowiednich kredytów rządowych, oraz żądanie zbyt wielkiej stopy procentowej przez banki prywatne. Obecnie istnieje w Austrji jedna centralna instytucja kredytowa dla rzemieślników, mianowicie „Gew. Giro-Zentrale", której członkami są mniejsze organizacje kredytowe, działające najczęściej na terenie poszczególnych krajów związkowych Republiki Austrjackiej.

Jak już było wspomniane, rozmiary i obroty tych instytucyj są jedynie niewielkie i należy zatem zaznaczyć, że same te instytucje znajdują się dotychczas w stadjum organizacyjnem. Tak np. kredytowa instytucja dla rzemieślników wiedeńskich „Kreditgeneschaft für Gewerbetreibende in Wien" powołana została do życia dopiero w roku 1928.

Ściśle w związku ze stosunkami kredytowemi pozostaje kwestja modernizacji produkcji rzemieślniczej. Akcja w tym kierunku prowadzona jest jedynie w niewielkim zakresie, brak bowiem funduszów nie pozwala na przeprowadzenie koniecznych inwestycyj, a przez to nie pozwala na racjonalizację i zmodernizowanie produkcji.

Z powyższego widzimy, że rzemiosło austrjackie przeżywa podobnież kryzys ekonomiczny, lecz szuka rozwiązania trapiących go bolaczek przez ulepszenie swej organizacji i przystosowanie się do nowoczesnych warunków ekonomicznych, a nie tylko uskarża się i utyskuje na swój los...

Zasługuje również na podkreślenie, że wszystkie związki zawodowe rzemieślnicze w Austrji są połączone w jeden ogólnokrajowy związek oraz w poszczególne związki branżowe i że ten system organizacyjny nie koliduje wcale z instytucjami samorządu gospodarczego.

Do ogólnokrajowej organizacji należą tam 131 zrzeszenia zawodowe. Podobną organizację posiadają instytucje rzemieślnicze w Niemczech.

Został tam po wojnie założony ponadto „Instytut Naukowy dla Racjonalizacji Rzemiosła" w 1919 r. w Karlsruhe, którego wyniki dotychczasowej pracy są niezwykle doniosłe i ważne dla usprawnienia drobnej wytwórczości.

AKTUALNE ZAGADNIENIA CHWILI BIEŻĄCEJ.

Powyższe dane świadczą dowodnie, że „wyścig pracy" rzemiosła zagranicznego jest prowadzony w tak szybkiem tempie, iż nie możemy dalej tracić czasu, lecz brać się niezwłocznie do pracy.

Szkoda jedynie, że w ciągu lata z okazji P. W. K. inicjatywa nasza nie została już zrealizowana i organizacja rzemiosła postawioną na należytej wysokości.

Dla poparcia słuszności tych wywodów możnaby przytoczyć jeszcze bardzo oblite dane, zebrane przez Międzynarodowe Biuro Pracy przy Lidze Narodów, które również poświęca dużo miejsca w swych sprawozdaniach sprawom rzemieślniczym, lecz przekraczałoby to ramy niniejszego referatu. Przechodzę więc do naszkicowania najpilniejszych zagadnień organizacyjnych, których załatwienie jest nakazem chwili obecnej.

I. Utworzenie stałej organizacji Naczelnej Rady Rzemiosła i Drobnego Przemysłu, posiadającej odpowiedni autorytet i środki na wprowadzenie w życie nowoczesnych zasad organizacyjnych do rzemieślniczych zrzeszeń społecznych i kulturalnych oraz pobudzenia ich do intensywniejszej pracy, celem dotrzymania kroku rzemiosłu zagranicznemu.

1) Ujednostajnienie statutów stowarzyszeń i łączenia ich w związki wojewódzkie i powiatowe oraz zorganizowanie stałego instruktoratu dla zakładania spółdzielni kredytowych, surowcowych i wytwórczych,

2) organizowanie odczytów na aktualne tematy zawodowe,

3) urządzenie zjazdów, wystaw i pokazów rzemieślniczych, wykorzystują rozwijający się ruch regjonalny, —

II. Utworzenie jednolitej instytucji kredytowej rzemieślniczej i uzyskanie odpowiedniego wpływu w związkach rewizyjnych stowarzyszeń spółdzielczych,

III. Zorganizowanie jednolitej instytucji kierowniczej dla instytutów rzemieślniczych i szkolnictwa zawodowego,

IV. Ujęcie w swe ręce wydawnictwa popularnych książek zawodowych, uwzględniających zagadnienia racjonalizacji i mechanizacji rzemiosła,

V. Stworzenie centralnego biura propagandy i informacji prasowej o zagadnieniach rzemieślniczych oraz wydawanie stałego biuletynu o życiu stowarzyszeń rzemieślniczych i działalności N.R.R. i D.P.

VI. Przeprowadzenie studjów nad organizacją rzemiosła zagranicą, ew. wysłanie wycieczki dla zapoznania się z działalnością zagranicznych instytucyj i zrzeszeń rzemieślniczych, urządzanie stałych wycieczek rzemieślniczych zagranicę, oraz popieranie wyjazdów młodzieży rzemieślniczej zagranicę.

Powyższe ważniejsze postulaty nie obejmują wprawdzie jeszcze całokształtu zagadnień, jakie będzie miała do spełnienia N. R. R. i D. P. Muszą być jednak one uwzględnione w jak najszybszym czasie, gdyż interes rzemiosła i państwa wymaga, aby organizacja rzemiosła została udoskonalona i przystosowana do nowoczesnych warunków pracy.

Zdajemy sobie również sprawę z tego, iż urzeczywistnienie tych planów wymagać będzie odpowiednich środków materjalnych, lecz wierzymy, że włożona praca i wydatki dadzą stokrotne plony i lepsze wyniki, jeżeli cała akcja będzie należycie zorganizowana i zcentralizowana, wskutek konsolidacji zrzeszeń rzemieślniczych.

Zakreślona w tych ramach praca N.R.R. i D. P. nie może w żadnym wypadku kolidować z działalnością samorządu gospodarczego i powinna być przecież należycie popierana, jako celowa i ze wszech miar potrzebna akcja społeczna, uzupełniająca, a nie konkurująca z Izbami Rzemieślniczemi.

Chłopczyk z dolarami

Cios w serce i w kieszenie — Razem zarobiliśmy, razem przepijemy

Romantyczną nader wizję, ale o niezmiernie trzeźwem przebudzeniu prześnił w tych dniach na jawie pewien syn amerykańskiego miljonera. Piękna zjawa w postaci uroczej i szalenie dystyngowanej kobiety ukazała mu się dnia pewnego na korytarzu eleganckiego londyńskiego hotelu, w którym zamieszkiwał ów młody spadkobierca papinych dolarów.

Dama ta — co za szczęśliwy traf! — zajmowała sąsiedni z nim apartament, lecz sporo czasu upłynęło, zanim zachwycony Jankee zdołał nawiązać znajomość z uroczą i wytworną sąsiadką i nie mniej starań i zabiegów kosztowało go potem przełamanie pierwszych lodów, zdobycie przyjaźni i zaufania owej cudnej pani, która zwała się miss Allen i przybyła z Montreal.

Z czasem jednak dowody niezwykłego oddania, troskliwości i delikatności ze strony wielbiciela zdołały ośmielić o tyle płochliwą montrealankę, iż zdecydowała się ona na szalony krok i złożyła wizytę oszołomionemu tem szczęściem młodzianowi. Minęło znów nieco czasu, dama nabierała coraz więcej śmiałości, wizyty jęły się powtarzać częściej.

Amerykanin dowiedział się wówczas ze słodkich usteczek (stało się to już po osobistem przekonaniu się, że są słodkie) pani Allen że takowa jest rozwiedziona z mężem i że serce jej jest szalenie stęsknione za tem wszystkiem co do jego dyspozycji postawił ślub, a cofnął rozwód.

I oto pewnego wieczora, gdy w pokoju szczęśliwego młodzieńca bawiła owa przedystyngowana rozwódka, on zaś wszelkiemi siłami starał się zaspokoić jej rozwiedzione pragnienia, do drzwi ktoś gwałtownie zapukał i zaledwie gospodarz zdążył, jak nakazuje w takich razach przyzwoitość, narzucić pidżamę, zaś pani Allen, nie zdążyła nic — przed obojgiem stanął jakiś rozsrożony gentleman i obrzuciwszy druzgocącą wzgardą swego spojrzenia kobietę, mężczyźnie przedstawił się jako pan Allen we własnej osobie.

Już po kilku jego pierwszych słowach, a szczególniej po grubym kiju, który dzierżył w łapie i którym wymachiwał zgoła po chamsku, Amerykanin wywnioskował, że wytworna pani Allen musiała się rozwieść z takim brutalem, ale upewnił się, co gorsza, że tej fatalnie wychowanej kreatury nie łatwo się będzie pozbyć.

Na szczęście wybawiła go z tego kłopotu pani Allen i jako obznajmiona z metodami postępowania ze swym byłym małżonkiem, szepnęła omdlewająco Amerykaninowi do uszka:

—Musisz dać, ukochany, temu draniowi trochę forsy...

Szczęśliwy młodzian, że zyskał tak proste wyjście z tej zupełnie nieprzyjemnej sytuacji, wręczył facetowi czek na 1200 funtów (facet tyle zażądał i nie chciał z tego ani gronia opuścić).

Po wyjściu faceta, pani Allen dostała ataku cichego płaczu ze wstydu, a nazajutrz opuściła hotel w niewiadomym kierunku ,albowiem jak wyjaśniła w liście, nie mogła nadal przebywać z człowiekiem, który z jej winy narażony został na tak ordynarną chryję.

Amerykanin był w rozpaczy, zwolna jednak uspokoił się, a gdy przebolał na dobre ten cios w serce i kieszeń, powiadomił o wszystkiem policję. Niezadługo jeden z ajentów zaprowadził go do pewnego nocnego lokaliku, w którym amerykański młodzian ujrzał na rodzone oba oczy, jak jego dystyngowane bóstwo, siedząc razem z „facetem", żłopie za jego amerykańską krwawicę francuskiego szampitra.

Wytwornisię i bubka aresztowano i wówczas wyszły na jaw trzy podobne kanty spreparowane przez ową parkę w tym sezonie w Ostendzie, Paryżu i Biaritz.

11 tys. spadkobierców

Niedawno donosiliśmy o sprawie miljonowego spadku po niej. Emmerichu, przyczem okazało się, że spadkobierców jest aż 11 tysięcy a majątek znajduje się chwilowo w ręku znanej rodziny bogaczy Astorów.

Podobna afera jest tematem ostatnich numerów pism zagranicznych. Chodzi tym razem o potworną sumę 131 miljonów dolarów (miljard 159 miljonów złotych). Historja tego olbrzymiego majątku jest wcale niesamowita.

Otóż 77 lat temu wyemigrował z miejscowości Szinervaralja na Siedmiogrodzie do Ameryki młody żyd Józef Horowitz. Ojczyznę opuścił dlatego, ponieważ ojciec jego, znany w całej okolicy rabin, nie chciał mu pozwolić przejść na wiarę chrześcijańską. W Kalifornji emigrant chwycił się modnego podówczas rzemiosła, mianowicie zaczął poszukiwać złota. Szczęście sprzyjało mu, i wkrótce już Józef Horowitz był bardzo bogatym człowiekiem. Wtedy przypomniał sobie zamiary młodzieńczych lat i przeszedł na anglikanizm Ponieważ bardzo przejął się swojem nowem wyznaniem, wygłaszał on odczyty religijne a nawet stał się duchownym. W kilka lat później zamianowały władze kościoła anglikańskiego wychrzczonego żyda Horowitza biskupem na miasto San Francisko. Horowitz umarł w r. 1901.

Rodzina jego straciła wszelki kontakt z wyrodnym synem — i dopiero po wojnie światowej notarjusz amerykański zwrócił się do magistratu w Szinervaralji o podanie spadkobierców. Rodzina tymczasem rozrosła się i rozproszyła po całym świecie. Pomiędzy poszczególnymi członkami jej zawrzała zacięta walka o olbrzymią sumę — mimo, że pochodzi ona od chrześcijańskiego duchownego.

„Odmładzanie" przez transfuzję krwi

Ciekawe doświadczenie w Chile

Wprawdzie o Woronowie i Steinachu oraz ich doświadczeniach nie jest już głośno, to jednak „odmładzanie", to odwieczne marzenie ludzkości nie daje uczonym spokoju. I tak O. G. Wilhelm w Concepcion (Chile), usiłuje przez transfuzję krwi odmłodzić stare zwierzęta. Bierze zatem 12 starych psów, między 12 a 20 rokiem życia, dzieli je na grupy (A. B. C.) i z każdą grupą, składającą się z 4-ch psów, postępuje w sposób odmienny:

Grupa A. Zwierzęta otrzymują przez 3—4 miesięcy 5—45 cm^3 krwi młodych psów; jeden pies otrzymuje do 80 zastrzyków krwi.

Grupa B. Psom zastrzykuje się krew starszych zwierząt.

Grupa C. Grupa ta prowadzona jest dla kontroli tylko.

Po doświadczeniu okazało się co następuje:

Grupa A. Zwierzęta przybrały od 2½—10 klg. wagi. Zwiększyła się u nich ilość białych i czerwonych ciałek krwi. Zwierzęta okazywały lepszy chód i wygląd, uwłosienie ich odnowiło się, zdolności rozrodcze wystąpiły na nowo.

Grupa B. Grupa ta nie okazała żadnej poprawy, owszem objawy starości się zwiększyły.

Grupa C. Grupa zachowana dla kontroli wykazała postępującą starczość. Dwa psy z tej grupy zdechły przed zakończeniem doświadczenia.

O. G. Wilhelm wykonuje swoje doświadczenia na podstawie nauki amerykanina Carella, pioniera doświadczeń transfuzyjnych, twierdząc, że w krwi młodych zwierząt muszą istnieć materje, które odradzająco działają na organizm. Trzeba zauważyć, że wyniki mogą być tutaj przewidywane bez kłopotliwych doświadczeń. Prace O. G. Wilhelma leżą na platformie „odmłodzenia" przez przeszczepianie organów. Skutki realne tego doświadczenia nie są wielkie, psy bowiem z grupy A, które doznały zrazu tak znacznej poprawy, w dwa miesiące po próbie zestarzały się zupełnie na nowo.

WHITMAN CHAMBERS 46

„DON KOJOT"

Z Don Kojotem była w ogromnie przyjacielskich stosunkach, jakkolwiek rozmowa ich nie zeszła ani razu na tak poufne tory, jak wtedy na wzgórzu, kiedy przyszła do niego ze śniadaniem. Nie było to wszakże winą Lawrence'a. W ciągu tych tygodni zapewnił ją kilkanaście razy o swej miłości, i za każdym zbyła go śmiechem i żartami.

— Panu się tylko zdaje, że pan mnie kocha, Don Kojocie — powtarzała niezmiennie. — Tak samo, jak się już nieraz panu zdawało z innemi dziewczętami. Nie trzeba być dzieckiem.

Don Kojot starał się z całej mocy nie być dzieckiem i, im bardziej się starał, tem się głębiej pogrążał, tem się stawał niedorzeczniejszy, jeżeli rzeczywiście miłość do Gayle Dorrington była niedorzecznością i dziecińdziecińsstwem. Przychodziły na niego chwile, że tak myślał, i wtedy wyrzucał sobie swoją słabostkę. Ale zdarzały się inne, o wiele częstsze, kiedy jej widok przyprawiał go o ból w sercu, przypadkowe dotknięcie małej rączki wywoływało żywszy obieg krwi, a na wet sama myśl o dziewczynie rozpłomieniała w nim ogień gniewnej, obłąkanej zazdrości.

W ciągu tych przełomowych dni Chandler był częstym gościem na kopalni. Jakkolwiek ukrywał powód swoich wizyt, udając zainteresowanego robotami, to przecież nie wywiódł w pole nikogo. I Dorrington i Gayle, i Don Kojot wiedzieli doskonale, że idzie mu tylko o „dziewczynkę z Buckaroo", jak Lawrence ochrzcił Gayle.

Na prośbę Dorringtona — zupełnie coprawda niepotrzebną, o ile się tyczyło Don Kojota — nie powiedzieli jej nic o swoich podejrzeniach, tyczących się dwulicowości Chandlera. Poczucie sprawiedliwości nie pozwalało im wywodzić tej sprawy na światło dzienne bez dotykalnych dowodów. I jak dotąd nie mieli nic prócz podejrzeń. Z drugiej strony, chociaż Gayle dała ojcu do zrozumienia, że zamierza wyjść za Chandlera, nie było dotąd mowy o oznaczeniu daty ślubu. Don Kojot czekał cierpliwie.

Wyszło na jaw, że Chandler opiekował się Burke'm z nadzwyczajną troskliwością. Komisja lekarska orzekła, że dawny sztygar jest obłąkany i przeznaczyła go do państwowego szpitala w Napa. Wtedy wdał się w sprawę bogacz i, wziąwszy na siebie wszystkie koszta, doprowadził do tego, że Burke został odesłany do prywatnego sanatorjum w Sacramento. Cel tego manewru był dla Don Kojota zupełnie wyraźny. Podzielił się tem spostrzeżeniem z Dorringtonem.

— Chandler obawia się, że Burke może się z czemś wygadać i że to dojdzie do nas. Naturalnie niktby nie zwrócił zbytniej uwagi na brednie obłąkanego, ale w każdym razie mógłby on powiedzieć coś, co zwiazałoby intrygi przeciwko Buckaroo z nazwiskiem Chandlera. I właśnie tego się Chandler boi, jeżeli mnie moje domysły nie mylą. Nie chce ryzykować. Posłał go do prywatnego sanatorjum i jest spokojny. Burke pozostanie tak do końca życia, czy odzyska zmysły, czy nie.

— Niepokojąca uwaga — mruknął Dorrington. — Burke nigdy nie był moim przyjacielem, i osobiście go nie lubiłem, ale żal mi kiedy pomyślę, że miał by się zmarnować w przytułku dla obłąkanych, jeżeliby rzeczywiście wyzdrowiał... Jak pan sądzi, czy zanosi się na to, że on odzyska zmysły?

— Nie mogę panu na to odpowiedzieć — rzekł z uśmiechem Don Kojot. — Nie jestem ekspertem od warjatów, ale mogę powiedzieć na chybił trafił, że ma takie same szanse, jak każdy inny. Wielu z tego wychodzi. Ciągle się to zdarza. Tylko, że jeżeli on wyzdrowieje, to nie na długo, jeżeli go będą trzymać między warjatami. Może na rok lub dwa, może tylko na kilka miesięcy, i nastąpi znów recydywa.

— Przykra rzecz, ogromnie przykra — rzekł cicho Dorrington, i na tem narazie urwali.

Prace nad oczyszczaniem chodnika i zakładaniem nowych oszalowań w Buckaroo skończyły się dopiero w połowie października. Mniejsze strumienie wyschły zupełnie, a woda w Gili opadła do bardzo niskiego poziomu. Osiki płomieniały nową szatą koloru łososiowego. Indjanie powracali ze swoich jesiennych wędrówek do suchych gór na południe i wschód od kopalni, obładowani sosnowemi szyszkami. Noce były zimne i zapowiadały wczesną zimę.

(d. c. n.)

KRONIKA

PAŹDZIERNIK
19
SOBOTA

DZIS:
Piotra
JUTRO:
Jana

Ws. słońca g. 6 m. 6
Zachód „ g. 16 m. 37
Ws. księżyca g. 17 m. 23
Zachód „ g. 7 m. 30

Zebranie obywatelskie

W niedzielę, dnia 20 października, o godzinie 11-ej w południe, odbędzie się w sa li Resursy Rzemieślniczej przy ulicy Kilińskiego 123 zebranie obywatelskie. Przemawiać będzie senator Rogowicz z Warszawy na temat sytuacji politycznej i gospodarczej.

Nabożeństwa w kościołach ewangelickich w języku polskim

W niedzielę dnia 20 b. m., wobec niedyspozycji pastora Kotuli, nabożeństwa w języku polskim w Kościele Św. Jana nie będzie, natomiast w Kościele Św. Trójcy o godz. 5½ po poł., z okazji 100-letniego jubileuszu, nabożeństwo w języku polskim odprawią pastorzy Ludwig i Lewandowski.

Zebrania kontrolne rezerwistów

Dziś o g. 9—ej rano obowiązani są do zgłoszenia się na zebrania kontrolne w P.K.U. Łódź — Miasto przy ul. Nowo—Targowej 18 szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni (kat. A. C. D. względnie A, C jeden, C dwa) urodzeni w roku 1904, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 komisarjatu policji o nazwiskach na litery: Gp. Gz. Ch.

Do lokalu P. K. U. Łódź — Miasto II przy ul. Nowo — Cegielnianej 51 szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni urodzeni w roku 1889, zamieszkali w obrębie 4 kom. pol., o nazwiskach na litery: P R S T.

Na zebrania kontrolne należy się zgłosić w miejscu i terminie wyznaczonym punktualnie z książeczką wojskową, kartą mobilizacyjną i innemi posiadanemi dokumentami wojskowymi.

Rezerwiści, którzy w czasie przebywania w rezerwie zmienili zawód cywilny, uzyskali dyplomy naukowe lub ukończyli specjalne szkoły i kursy cywilne, powinni przynieść ze sobą odpowiedni dokument (zaświadczenie, świadectwo). Rezerwiści, którzy nie stawią się w porę na zebrania kontrolne bez uzasadnionej przyczyny będą pociągani do odpowiedzialności w myśl przepisów wojskowych karnych (dyscyplinarnych).

Powołani na zebrania kontrolne powinni być czysto ubrani, ogoleni i umyci. (w)

Spis poborowych rocznika 1909

Dziś w godzinach od 8,15 rano do 3 popoł. obowiązani są do osobistego zgłoszenia się do spisu w lokalu biura wojskowego przy ul. Piotrkowskiej 212, mężczyźni urodzeni w roku 1909, zamieszkali w obrębie 4 kom. pol. o nazwiskach na litery: M N O P R S.

Każdy zgłaszający się do spisów winien być zameldowany w Łodzi i posiadać: 1) Dowód osobisty, a w braku dowodu osobistego metrykę urodzenia wraz z innym dokumentem, stwierdzającym tożsamość osoby 2) zaświadczenie o rejestracji, 3) świadectwa szkolne.

Rzemieślnicy prócz wyżej wymienionych dokumentów winni przedstawić świadectwa cechowe.

Osoby uchylające się od obowiązku zgłoszenia się do spisu oraz osoby, zgłaszające się z przyczyn nieusprawiedliwionych po terminie, ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny do 500 zł. lub aresztu do 6 tygodni, albo obu tym karom łącznie. (w)

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), P. Ilnic- W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), P. Ilnickiego i J. Cymera (Wólczańska 37), S—rowie Leinwebera (Plac Wolności 2), S—rowie Hartmana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 81)

Redukcja godzin pracy w „Tomaszowskiej fabryce sztucznego jedwabiu"

Jak się dowiadujemy tomaszowska fabryka sztucznego jedwabiu ograniczyła pracę dla 190 robotników do 6 godzin dziennie.

Wobec tego, że redukcja godzin pracy nastąpiła w okresie zbliżającej się zimy, kiedy robotnicy muszą zaopatrzyć się w wiele niezbędne artykuły, a przez uszczuplenie ich zarobków nie będą w stanie tego dokonać, związki zawodowe robotników wszczęły interwencję u administracji fabryki, żądając cofnięcia redukcji godzin pracy. (w)

Katastrofa przy budowie kanalizacji

Robotnik pogrzebany żywcem

pod ogromnemi zwałami ziemi

W dniu wczorajszym o godzine 9-ej rano na odcinku robót kanalizacyjnych przy ulicy Krzemienieckiej zdarzył się wypadek, który pociągnął za sobą śmierć jednego z robotników, zasypanego żywcem ziemią.

Na odcinku tym roboty są na ukończeniu. Kolektor został całkowicie wybudowany. W dniu wczorajszym przystąpiono do zasypywania gotowego kanału ziemią. Jeden z robotników Andrzejak zajęty był w głębi wykopu plantowaniem ziemi, którą dowoził mu drugi robotnik Antoni Stasiak.

W pewnej chwili Andrzejak przystąpił do usuwania zapór i belek, któremi zabezpieczono brzegi wykopu. Wskutek usunięcia dolnych belek, górna część zapór obsunęła się i nie dawała oporu nagromadzonym tuż nad brzegiem kanału olbrzymim masom ziemi, nie mówiąc już o ciśnięciu zewnętrznem 11 metrowych brzegów wykopu.

Skutki usunięcia zapór były fatalne.

Masa sypkiego piasku runęła wdół, wraz z belkowaniem bocznem i przygniotła znajdującego się w głębi Ignacego Andrzejaka oraz pociągnęła i przysypała do połowy Stasiaka.

Natychmiast wezwano pogotowie ratunkowe i przy pomocy zmobilizowanych sił robotniczych przystąpiono do akcji ratowniczej, Antoniego Stasiaka (Wapienna Nr. 21) wydobyto po 20 minutach.

Odniósł on obrażenia tułowia, grzbietu i nóg. Lekarz pogotowia udzielił mu pomocy. Stan Antoniego Stasiaka względnie dobry.

Natomiast wydobycie drugiego robotnika przedstawia bardzo poważne trudności, gdyż stopniowo należy usuwać ziemię i urządzać nowe zapory i belkowanie. Prace jednak prowadzone są w nadzwyczaj szybkiem tempie i ukończenie ich oraz wydobycie ciała robotnika, nastąpi zapewne w dniu dzisiejszym.

Wynik można zgóry przewidzieć. Andrzejak znajduje się od kilkunastu godzin pod warstwą ziemi grubości około 11 metrów. Jeżeliby więc nawet nie został on w pierwszej chwili zmiażdżony spadającemi belkami, to i tak nie można przypuszczać by żył on do tego czasu, gdyż musiało nastąpić uduszenie.

Andrzejak Ignacy, zamieszkały przy ulicy Nowo-Pańskiej, z zawodu cieśla ożenił się przed niedawnym czasem po raz drugi, mając z pierwszego małżeństwa dwoje dzieci, które obecnie osierocił.

Winę spowodowania wypadku nie można przypisać kierownictwu robót kanalizacyjnych, li tylko przyśpieszone usuwanie belek i zapór stało się przyczyną katastrofy. (w)

Trzy stacje autobusowe

niebawem otrzyma Łódź

Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie zostaną w Łodzi otworzone trzy stacje autobusowe, urządzone według ostatnich wymogów techniki.

Koncesje na stacje autobusowe dostanie jedno z towarzystw na gruncie łódzkim. Prace przy otwarciu tych stacji odbywają się opieszale z powodu braku funduszów na ten cel. Największą przeszkodą jest jednak niewyraźna koncesja a mianowicie nieoznaczony jest termin dzierżawy tych stacji, z tego też powodu finansiści łódzcy powstrzymują się narazie ze składaniem ofert. Dowiadujemy się jednak z miarodajnego źródła, iż usterka ta w umowie będzie w najbliższym czasie naprawiona, wobec czego należy się spodziewać po załatwieniu tej sprawy licznego napływu ofert finansistów łódzkich. (p)

Wykrycie kontrabandy tytoniowej

Przemytnikom udało się zbiec

W dniu wczorajszym dyżurny policjant na stacji Radomsko zauważył z chwilą nadejścia pociągu trzech osobników dźwigających paczki w rękach. Osobnicy ci zachowaniem swojem wzbudzili podejrzenie to też policjant skierował się w ich stronę celem wylegitymowania ich.

Na widok przedstawiciela władzy nieznajomi rzucili się do ucieczki, przyczem podczas pościgu, porzucili trzymane w rękach paczki, które im najwidoczniej przeszkadzały.

Pomimo energicznego pościgu wszystkim trzem udało się zbiec.

Znalezione paczki otworzono i stwierdzono, że zawierają one przeszło 100 kilogramów tytuniu niemieckiego pochodzącego z przemytu.

Tytuń został skonfiskowany a za zbiegłymi przemytnikami wdrożono energiczne dochodzenie. (p)

Łaniucha, Kaczmarek i Szczeciński

zostaną wywiezieni z Łodzi

Jak się dowiadujemy w najbliższych dniach zostaną wywiezieni z Łodzi trzej groźni zbirowie: Łaniucha, Kaczmarek i Szczeciński.

Ponieważ więzienia łódzkie goszczą tylko w swych murach przestępców skazanych na najwyżej kilkuletnie więzienie, wszyscy trzej przewiezieni będą do więzień, gdzie odsiadują kary więźniowie długoterminowi.

Łaniucha, który jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła apelacji już nie złożył, choćby z tego powodu, że jej dotąd nie złożył, a termin przewidziany ustawą dawno już minął, zostanie wywieziony do więzienia Świętokrzyskiego.

Co się tyczy Kaczmarka i Szczecińskiego, to ci dwaj bandyci zesłani zostaną do więzienia we Wronkach, ale dopiero po ogłoszeniu łącznego wyroku.

W ten sposób Łódź w najbliższym czasie pozbędzie się trzech najgroźniejszych zbirów, którzy budzili odrazę nietylko wśród szerokich sfer społeczeństwa, ale i wśród towarzyszy niedoli. (p)

Dwaj „handlarze domokrążni"

okazali się zwykłymi złodziejaszkami

W ubiegłym tygodniu przybyło do Kalisza dwóch Rumunów, którzy zajmowali się handlem domokrążnym sprzedając wzorzyste chustki, drobnostki rozmaite, fantazyjne grzebyki i t. d.

Zatrzymali się oni w hotelu „Warszawskim", przyczem zaznaczyć trzeba, że za hotel płacili zupełnie regularnie.

W dniu wczorajszym obaj zniknęli z miasta i dopiero w kilka godzin później wyszło na jaw, że obaj pod pozorem domokrążnego handlu okradali mieszkania mieszkańców Kalisza.

Bezczelność ich dochodziła do tego nawet stopnia, że ściągali z mieszkań ubrania, drogocenne rzeczy i t. d. Wypadków takich naliczono kilka.

Za pomysłowemi domokrążcami rozesłano listy gończe. (p)

Litościwy wieśniak

padł ofiarą nieznanego złoczyńcy

Nocy ubiegłej do zagrody Rocha Kozłowskiego mieszkańca wsi Niesłuszewo przybył jakiś wynędzniały osobnik, który prosił o przenocowanie go podając się przytem za bezrobotnego pracownika umysłowego rodem z Łodzi. Litościwy wieśniak ulokował nieznajomego w stodole pełnej zboża. W nocy obudziła gospodarza olbrzymia łuna. Okazało się iż pali się stodoła stanowiąca własność Kozłowskiego.

Kozłowski wraz z sąsiadami pośpieszył do walki z rozszalałym żywiołem i po kilku godzinach udało mu się zlokalizować ogień który doszczętnie strawił stodołę i cały tegoroczny zbiór.

Po ugaszeniu pożaru gospodarz przypomniał sobie o łodzianinie który nocował w stodole. Okazało się jednak że nieznajomego dawno już nie było a ślady wskazywały wyraźnie na to że ruszył on w drogę do pobliskiego miasteczka jeszcze przed wybuchem pożaru.

Wobec powyższego wyłoniło się zagadnienie czy czasem nieznajomy nie jest sprawcą pożaru. Hypoteza ta znalazła po części swe uzasadnienie wobec czego policja wdrożyła dochodzenie celem ustalenia pobytu owego łodzianina. (p)

Wakuje stanowisko rejenta

Prezes sądu okręgowego ogłasza o wakującem stanowisku rejenta po zmarłym ś. p. Rzymowskim.

Oferty reflektantów przyjmuje prezes sądu do dnia 18 listopada r. b. (b)

Przed 11-leciem Niepodległości Polski

W dniu wczorajszym kilku obywateli zgłosiło się do p. wojewody Jaszczołta z prośbą o spowodowanie na szeroką skalę zakrojonych uroczystości listopadowych w 11 rocznicę odzyskania niepodległości.

P. wojewoda przychylając się do tej prośby, zwołuje na dzień 24 b. m. o godz. 6-ej wieczorem w sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego zebranie organizacyjne Komitetu uroczystości 11 lecia odzyskania niepodległości, na które zaproszeni zostają przedstawiciele władz wojskowych, administracyjnych i komunalnych oraz organizacje społeczne naszego miasta (w)

Zuchwała kradzież

Nocy wczorajszej dokonano zuchwałego włamania do mieszkania niejakiej Rózgi Alty handlarki zamieszkałej przy ulicy Drewnowskiej 13. Łupem włamywaczy padło 1.600 złotych gotówką i różna biżuterja na sumę 1.500 złotych. Kradzież spostrzeżona została rano. O zuchwałej kradzieży powiadomiono niezwłocznie władze policyjne, które prowadzą energiczne śledztwo celem ujęcia sprawców kradzieży. (w)

POSTULATY ŁODZI

w sprawie połączeń kolejowych

W związku z opracowywaniem obecnie rozkładu jazdy na rok 1930-31, Magistrat przesłał Wydziałowi Przemysłowemu Urzędu Wojewódzkiego dezyderaty w sprawie uzgodnień komunikacyjnych dla Łodzi.

Jako sprawę najważniejszą wysunięto konieczność przywrócenia bezpośredniego połączenia Łodzi z Zachodem, brak którego przynosi szkody nietylko dla życia gospodarczego Łodzi, lecz i całego kraju.

Wobec powyższego niezrozumiałe jest stanowisko władz kolejowych w tej sprawie, tembardziej, że kierowanie komunikacji przez Łódź, a nie przez Kutno nie wymaga żadnych ofiar ze strony podróżujących. Nie w mniejszym stopniu odczuwa Łódź brak bezpośredniego połączenia z Pragą, Wiedniem i Budapesztem, usunięcie, którego ułatwiłoby wówczas połączenie z Jugosławją, Czechosłowacją i Włochami, jak również uzupełniłoby niedostatecznie częste połączenie z Zagłębiem Dąbrowskiem i Górnośląskiem.

Należałoby również w nowym rozkładzie jazdy na rok 1930-31 przyśpieszyć bieg pociągu przychodzącego do Łodzi Nr. 329 lub przyśpieszyć odjazd z Warszawy pociągu Nr. 311, a to w tym celu, aby pasażerowie, przybywający pociągiem Nr. 904 ze Lwowa do Warszawy o godzinie 8 m. 28 rano mieli szybsze połączenie z Łodzią.

Należy usprawnić połączenie Łodzi z Wielkopolską i w tym celu koniecznem jest przywrócenie pociągów 529-530 z Poznaniem ew. przedłużenie biegu pociągów 515-516 do Poznania względnie naodwrót.

Bardzo pożądane jest, aby w celu ulepszenia komunikacji z Krakowem kursował nadał bezpośredni wagon w pociągach 6-317, a ponadto przy dalszych połączeniach z Krakowem w pociągach Nr. Nr. 338-5 i Z-335.

Celem usprawnienia połączenia Łodzi z Warszawą należałoby przyśpieszyć odjazd z Łodzi-Fabrycznej pociągu Nr. 322 o 12 minut, by w ten sposób skrócić w Koluszkach czas na oczekiwanie pociągu Nr. 202, idącego z Katowic w kierunku Warszawy.

W komunikacji Łodzi z Gdańskiem odczuwa się brak czasu do przesiadania w Kutnie, albowiem pociąg Nr. 5542 przybywa z Łodzi do Kutna o godz. 11,07, a pociąg Nr. 401 z Warszawy przybywa do Kutna o godz. 11,13. Celem uniknięcia tej niedogodności możnaby do pociągu Nr. 5542 doczepiać duży wagon pulmanowski, który następnie byłby w Kutnie doczepiany do pociągu Nr. 401 bez potrzeby przesiadania się.

W końcu wysunęty został postulat usprawnienia połączeń kolejowych Łodzi z Warszawą i Lwowem.

Niewątpliwie postulaty Łodzi uwzględnione zostaną w rozkładzie jazdy na r. 1930-31 i bolączki kolejnictwa węzła łódzkiego, tak dotkliwie ciążące nad normalnem życiem gospodarczem naszego miasta i potrzebami komunikacyjnemi jego ludności zostaną usunięte.

Czeki z fałszywą datą wystawienia

i czeki bez pokrycia

Na skutek coraz częstszych wypadków omijania przepisów czekowych przez niesumiennych kontrahentów władze zarządziły ażeby tego rodzaju wykroczenia, które nietylko narażają Skarb Państwa na straty ale i wprowadzają zamieszanie do zwykłego obrotu gospodarczego — były jaknajsurowiej tępione.

Czeki winny być zaopatrzone w faktyczną datę wystawienia i płatne winny być za okazaniem w każdym razie najpóźniej w 20 dni od daty wystawienia tylko w tym wypadku wolne są od opłaty stemplowej.

Natomiast czeki z datą fałszywą t. j. postdatowane podlegają opłacie stemplowej w wysokości 3 pro mille a nieostemplowanie takiego czeku pociąga za sobą 25-krotną grzywnę.

W ten sosób od czeku na 1000 złotych z fałszywą datą i bez stempla władze ściągają 78 złotych. Do płacenia grzywny obowiązani są wszyscy żyranci jak również wystawca i posiadacz czeku.

Przyjmowanie czeków z fałszywą datą pociąga za sobą dla posiadacza poważne ryzyko, gdyż wypadek śmierci wystawcy lub upadłości czek taki traci wszelką wartość.

Wystawca winny puszczania w obieg czeku nie posiadającego żadnego pokrycia podlega karze aresztu do 6 tygodni i grzywny do 5000 złotych o ile czyn jego nie podpada pod cięższe przestępstwo przyczem przepisy karne w wypadkach recydywy mają tu zastosowanie w całej rozciągłości.

Do orzekania we wspomnianych karach właściwy jest Sąd Grodzki w oddziale karnym odnośne skargi składać można w Urzędzie Prokuratorskim, w policji a najlepiej w Sądzie Grodzkim.

Niezależnie od tego z protestowanych czeków można skarżyć w trybie klauzuli egzekucyjnej tak jak weksle na zasadach ogólnych. (p)

„Praca wewnętrzna"

w Lidze Mocarstwowego Rozwoju Polski

Wydział Propagandowy Komitetów Wojewódzkiego i Miejskiego Ligi Mocarstwowego Rozwoju Polski (pozostający pod przewodnictwem p. Marji Więckowskiej) postanowił rozszerzyć zakres swej pracy.

Poza organizowaniem Wieczorów Dyskusyjnych, dostępnych nietylko dla członków Ligi, ale również dla sympatyków i osób zaproszonych, — a urządzanych przez „sekcję propagandy zewnętrznej" Wydziału, została rozpoczęta t. zw. „praca wewnętrzna", którą prowadzić będzie II-ga sekcja tegoż Wydziału (sekcja pracy wewnętrznej).

Praca ta polega na tem, że członkowie sekcji badają i roztrząsają bieżące zagadnienia społeczno - polityczne i gospodarcze.

Członkom sekcji zostały powierzone do opracowywania poszczególne odcinki życia publicznego (referaty).

Każdy referent będzie śledził, opracowywał i referował kwestje, należące do zakresu działu (referatu), mu powierzonego.

Są to referaty następujące:

1) społeczny, 2) organizacji zawodowych, 3) polityczny, 4) gospodarczy, 5) polityki rządowej, 6) mniejszości wyznaniowych i narodowych, 7) emigracji, 8) polityki zagranicznej oraz 9) poświęcony charakterystyce i działalności najwybitniejszych osobistości politycznych w Polsce.

Dla referowania poszczególnych kwestyj z wyżej wskazanego zakresu, zapraszane będą również — w miarę potrzeby osoby z poza Ligi (ludzie znani ze swej działalności praktycznej lub też wybitni teoretycy dawnego działu wiedzy.

Posiedzenia sekcji, poświęcone tej pracy, odbywać się będą co drugi czwartek, poczynając od dnia 24.X-1929 r. o godz. 8-ej wiecz.

W posiedzeniach tych będą mogli również brać udział członkowie Ligi, nienależący do sekcji, po uprzedniem zgłoszeniu się do sekretarjatu Ligi, czynnego codziennie w godzinach od 7 do 9 wieczorem. (Al. Kościuszki 17).

Z Wolnej Wszechnicy Polskiej

Uroczystość otwarcia roku akademickiego Wolnej Wszechnicy Polskiej-Oddziału w Łodzi, odbędzie się w nadchodzącą niedzielę 20 b. m. o godzinie 12-ej w południe w sali posiedzeń Rady Miejskiej, Pomorska Nr. 16. Wejście za zaproszeniami.

Od 1 listopada rozpoczyna się automatyczne łączenie telefoniczne

Jak się dowiadujemy, już pierwszego listopada działać rozpocznie automatyczna stacja telefoniczna.

W godzinach wieczornych telefonistki opuszczą swe stanowiska i od tej chwili abonenci sami łączyć się będą według ogła szanych instrukcyj.

Telefony automatyczne w lokalach publicznych nadal obsługiwane będą przez telefonistkę, która kontrolować musi wrzucanie do automatu pieniędzy i tylko w tych automatach łączenie odbywać się będzie jak dotychczas. (b)

Walka z durem brzusznym

Wobec dalszego wzmożenia ilości przypadków zachorowań na dur brzuszny Magistrat — na wniosek Wydziału Zdrowotności Publicznej — postanowił uruchomić w Miejskim Szpitalu Powszechnym w Radogoszczu trzeci specjalny oddział na 40 łóżek dla chorych tyfusowych.

Uruchomienie tego oddziału jest niezbędne ze względu na konieczność izolacji szpitalnej wszystkich chorych na tę chorobę, co umożliwia jej racjonalne zwalczanie, a w chwili obecnej wobec zajęcia wszystkich łóżek w obu istniejących oddziałach dla chorych na dur brzuszny, część chorych jest pozostawiona na leczeniu w domu.

Równocześnie Wydział Zdrowotności Publicznej wzmógł podjętą w zaraniu natężenia tej epidemji, akcję szczepień ochronnych, zaostrzył kontrolę nad studniami, przedsiębiorstwami, produkującemi artykuły spożywcze i miejscami sprzedaży tychże, co posiada doniosłe znaczenie w walce z durem brzusznym.

Specjalna uwaga zwrócona jest na sposób, zakres i czas dezynfekcji, przeprowadzanej w mieszkaniach, na klatkach schodowych oraz w posesjach, gdzie miały miejsce przypadki zachorowania.

Nieszczęśliwe wypadki przy pracy

W fabryce firmy S. Barciński i S-ka mieszczącej się przy ulicy Tylnej nr. 6, w dniu wczorajszym o godzinie 12-ej zdarzył się nieszczęśliwy wypadek przy ładowaniu surowca. Mianowicie kilku robotników staczało bele bawełny. W pewnej chwili wskutek nieostrożności jedna z takich bel, wagi około 1000 kilo przycisnęła robotnika, niejakiego Stanisława Lobę, zamieszkałego przy ulicy Wólczańskiej nr. 261, powodując u niego nadwyrężenie kręgosłupa. Zawezwany przez administrację fabryki lekarz pogotowia Kasy Chorych po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł ofiarę wypadku do I lecznicy Kasy Chorych.

* * *

Przy zbiegu ulic Wierzbowej i Narutowicza zatrudniony w f-mie Konstruktor (Wisnera 34) przy budowie domów kolonji urzędniczej murarz Władysław Kwiatkowski, zamieszkały przy ulicy Żytniej nr. 18, w dniu wczorajszym o godzinie 9-ej rano wskutek nieostrożności spadł z rusztowania z wysokości 3-go piętra doznając wstrząsu mózgu i krwotoku wewnętrznego. Zawezwano natychmiast pogotowie Kasy Chorych, lekarz, którego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł rannego w stanie beznadziejnym do szpitala Poznańskich. (w)

Dzień dobrej książki

Celem zwrócenia uwagi społeczeństwa katolickiego na obniżające się z dniem każdym zamiłowanie do czytania rzeczy głębszych i szlachetnych oraz celem propagandy dobrej książki organizują: Towarzystwo Kultury Katolickiej i Solidacje Pań Nauczycielek w niedzielę — dn. 20 b. m. Dzień dobrej książki. W świątyniach zostaną wygłoszone przemówienia o znaczeniu dobrej książki, a przed świątyniami będą wyłożone ostatnie wydawnictwa katolickie. Społeczeństwo będzie miało możność zapoznania się z niemi oraz nabycia według upodobania książek. Niewątpliwie wszyscy będą starali się wykorzystać nadarzającą się okazję i do domu swego wprowadzą dobrą książkę.

Regulacja brzegów Warty

Jak się dowiadujemy regulacja brzegów Warty, według planów zatwierdzonych przez Ministerstwo Robót Publicznych postępuje w szybkim tempie naprzód. Roboty obecnie prowadzone są pod Augustynowem Roztokami Patrzykowem, Lądem i t. d. przyczem ubezpieczane są również brzegi wklęsłe Warty. Przy robotach tych obecnie zatrudnionych jest 100 robotników, oprócz znacznej ilości zajętych zwożeniem surowego materjału na miejscu. Roboty te potrwają do pierwszych mrozów i wznowione będą na sezon wiosenny. (p

Zmniejszyć kadry bezrobotnych!

Hasłem walki z bezrobociem winno być: zamiast zapomóg — praca

Bolączką społeczną, która dotknęła od kilku lat Polskę, jest bezsprzecznie bezrobocie.

Musimy sobie jasno, bez obsłonek powiedzieć, iż całkowitego zwalczenia bezrobocia w Polsce nie możemy się spodziewać, gdyż jest to klęska ogólno - europejska.

Wszelkie więc zdania optymistyczne, dotyczące wyeliminowania wyrazu „bezrobotny" z naszego słownika, należy uważać za „różowe okulary", jakiemi niektórzy społecznicy patrzą na tę kwestję.

Można natomiast i co należy uważać za wskazane — zmniejszać choćby czasowo kadry bezrobotnych.

W jakim stopniu zmniejsza się u nas bezrobocie?

Aby odpowiedzieć na to pytanie należy zajrzeć do danych statystycznych, które jako urzędowe nie budzą najmniejszych wątpliwości.

Ogólna liczba bezrobotnych przekracza 180 tys. bezrobotnych, z czego na górnictwo i hutnictwo przypada około 15—20

Z tego lwia część znajduje się w okręgu dąbrowieckim i śląskim.

Na Śląsku w porównaniu z rokiem poprzednim, bezrobocie zmniejszyło się znacznie na wiosnę; podniosło się jednak trochę w miesiącach ostatnich.

Gorzej jest w okręgu dąbrowieckim, gdzie liczba bezrobotnych w poszczególnych działach podniosła się w granicach od 5—15%.

Nieco lepiej sytuacja przedstawia się w Łodzi, gdzie kadry bezrobotnych niewiele wzrosły, natomiast znacznie zwiększyła się cyfra t. zw. pół-bezrobotnych, to jest takich, którzy pracują po trzy lub cztery dni w tygodniu.

Przygniatająca większość bezrobotnych przypada na robotników niewykwalifikowanych, jakich znowu najwięcej posiada województwo warszawskie ze stolicą na czele.

Z dwudziestu kilku tysięcy bezrobotnych w okręgu warszawskim na wiosnę pracę otrzymało do 40%, reszta zaś w dalszym ciągu oczekiwała pomocy od społeczeństwa.

Z tego wynika, że liczba bezrobotnych w ciągu miesięcy letnich spadła, co tłumaczy się robotami sezonowemi w budownictwie, rolnictwie i t. p.

Szeregi ludzi bez pracy wzrastają jednak znowu, gdy sezon ten kończy się.

Aby przeciwdziałać wzrastającemu bezrobociu, należy zamiast wypłacanych zapomóg, sięgających miljonów, fundusze te przeznaczać na budowę fabryk i zakładów przetwórczych, co zostałoby przyjęte z wielkim aplauzem tak ze strony bezrobotnych, jak i pozostałej części społeczeństwa.

Wypłacaniem zapomóg jako paljatywem z konieczności można się posługiwać, lecz jest to półśrodek, obliczony na krótką metę.

10 miesięcy za dezercję

W dniu wczorajszym wojskowy sąd rejonowy pod przewodnictwem sędziego kapitana Smoły rozpatrywał sprawę Jana Szczepańskiego szeregowca 4 kadry baonu administracyjnego, oskarżonego o dezercję. Szczegóły sprawy przedstawiają się następująco:

7 sierpnia 1929 r. Szczepański został wypuszczony z więzienia po odsiedzeniu 6 miesięcznej kary za dezercję i dostał rozkaz udania się z powrotem do kadry. Pomimo wyraźnego rozkazu Szczepański do kadry nie pojechał, natomiast ukrył się w mieszkaniu żony swojej we wsi Wykno, gminy Ręczno, powiatu łódzkiego, skąd go też żandarmerja ściągnęła w dniu 20 sierpnia r. b.

W dniu wczorajszym stanął on przed sądem wojskowym rejonowym w Łodzi. Oskarżenie wnosił porucznik Sękowski. Sąd po naradzie skazał Szczepańskiego na 10 miesięcy za dezercję. (p)

Dzień „Oszczędności" w Łodzi

Wczoraj, w sali posiedzeń Magistratu, odbyło się posiedzenie Komitetu Organizacyjnego Dnia Oszczędności, urządzanego, jak wiadomo, corocznie w dniu 31-go października. Posiedzenie, na którem obecni byli przedstawiciele władz państwowych i instytucyj kredytowych, pożyczkowych, banków spółdzielczych, Kuratorjum Okręgu Szkolnego, duchowieństwa i t. d., zagaił p. prezydent Ziemięcki, podkreślając powagę zagadnienia oszczędności w życiu narodów i społeczeństwa. Na przewodniczącego obrad powołano p. starostę Dychdalewicza.

Po krótkiej dyskusji, wybrana została komisja wykonawcza, która opracuje szczegółowy program „dnia oszczędności" i obmyśli środki odpowiedniej propagandy. Do komisji tej weszli: pp. Wanatowski (Bank Rob. Spółdz.), Kirpan (Bank Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan), Brzeziński (Pow. Kasa Oszczędności), dr. Skalski (Urząd Wojewódzki), Chwalbiński (naczelnik Wydziału Finansowego Magistratu), Kukulak (Bank Spółek Zarobkowych), ks. kanonik Stańczak oraz przedstawiciel gminy żydowskiej.

Komisja wykonawcza odbyła niezwłocznie posiedzenie, postanawiając zwrócić się do odpowiednich instytucyj w Warszawie z prośbą o udzielenie możliwie obfitego materjału propagandystycznego. Następne posiedzenie komisji, na którem powzięte będą konkretne uchwały co do organizacji „Dnia Oszczędności" w Łodzi odbędzie się w poniedziałek, dnia 21 b. m. o godz. 2.30 popoł. w lokalu Banku Kupców i Przemysłowców Chrześcijan (Piotrkowska 113).

W sprawie podatku od ładunków kolejowych

Wczoraj, pod przewodnictwem p. prezydenta Ziemięckiego, odbyło się kolejne posiedzenie Magistratu, na którem m. in. uchwalono wniosek Wydziału Podatkowego w sprawie wprowadzenia zmian do statutu podatku od ładunków kolejowych, zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 23/IX. 1929 roku.

Zmianom ulegną §§ 3 i 4 dotychczas obowiązującego statutu, w szczególności wprowadzone zostaną następujące modyfikacje:

Jako wolne od podatku uznano: a) towary, podlegające państwowym podatkom od spożycia, zużycia, względnie produkcji, oraz stanowiące monopol państwowy; b) ładunki, stanowiące własność państwa oraz samorządu; c) artykuły, przeznaczone do odbudowy zabudowań, zniszczonych przez wojnę; d) materjały budowlane dla celów mieszkaniowo-budowlanych; e) towary, przywożone w przesyłkach ekspresowych, bagażowych i pocztowych, ładunki instytucyj dobroczynnych i naukowych, które uzyskały specjalne zwolnienie Magistratu, oraz towary, przewożone transito.

Podatek od ładunków, wymienionych w p. a § 4 statutu, wynosić będzie 1/3 opłaty kolejowej za przewóz tych ładunków na odległość 10 klm. Od przesyłek jednostkowych, zwyczajnych i pośpiesznych, podatek wynosić będzie: a) za konie i bydło rosłe — zł. 2 od sztuki, b) za inne zwierzęta — 0,50 gr. od sztuki. Od wszystkich innych ładunków podatek określany jest w wysokości opłaty kolejowej za przewóz tych ładunków na odległość — 10 klm.

Zmiany powyższe podlegają zatwierdzeniu przez Radę Miejską.

* * *

Na wczorajszem posiedzeniu Magistratu — zgodnie z wnioskiem Wydziału Podatkowego, postanowiono upoważnić ten Wydział do niepobierania podatku od ładunków kolejowych, zawierających: a) zwrotne próżne butle stalowe, puste beczki i balony szklane; b) rekwizyty przedsiębiorstw wędrownych (teatrów, cyrków, „Luna—Parków") i c) wozów meblowych.

Umotywowaniem tej uchwały są okoliczności następujące: objektem opodatkowania — w myśl statutu o podatku od towarów, przywożonych drogami żelaznemi jest towar, t. j. produkt, stanowiący przedmiot handlu; zwracane przedsiębiorstwom i zakładom fabrycznym próżne butle, beczki, balony, jak również próżne wozy meblowe przedsiębiorstw transportowych oraz rekwizyty wędrownych przedsiębiorstw rozrywkowych, nie mogą być sensu stricto pociągnięte pod pojęcie przedmiotów handlu. Należy zaznaczyć że samorząd m. st. Warszawy wyszczególnionych wyżej kategoryj przesyłek kolejowych podatkiem nie obciąża.

Asfaltowanie ul. Piotrkowskiej i Placu Wolności

W dniu wczorajszym pan wicewojewoda Rożniecki i p. prezydent Ziemięcki przy udziale ławnika Izdebskiego, starosty grodzkiego, Dychdalewicza, przedstawiciela Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych inż. Kurkowskiego oraz przedstawicieli dyrekcji K. E. Ł. i firmy Polskie Towarzystwo Asfaltowe dokonali inspekcji stanu robót asfaltowych na ulicy Piotrkowskiej i Placu Wolności.

W wyniku inspekcji stwierdzono, iż roboty asfaltowe na ul. Piotrkowskiej zostaną wykończone w wyznaczonym terminie, t. j. przed dniem 1-ym listopada r. b.

Czasopisma

„Kobieta Współczesna"

Wyszedł z druku Nr. 42 tyg. „Kobieta Współczesna",. Na treść jego złożył się szereg artykułów poświęconych pamięci Elizy Orzeszkowej; „Światło zachodzącego słońca w twórczości Orzeszkowej" — Hanna Huszcza — Winnicka, „Rady Literackie Orzeszkowej", „Moje pierwsze i ostatnie spotkanie z Orzeszkową" — C. Walewska, „Kornel Ujejski o Orzeszkowej" — K. Bielańska, po za tem numer ten zawiera artykuły: „Z XI Kongresu Międzynarodowego Biura Zrzeszeń Narodowych" nauczycielstwa szkół średnich" — Z. Jętkiewiczowa, „Na Powiślu" — R. Rudzińska, „W sidłach" — Jan Orski, „Wśród książek" — Cz. Wojeńska, „Z teatrów", Poradnia robót ręcznych, „Życie i Praca". „Z szerokiego świata".

Feljeton

Amerykańska reklama

Na jednej z najbardziej ożywionych ulic wielkiego miasta amerykańskiego, którego nazwę pomijamy milczeniem, spotkało się pewnego wieczoru w czasie największego ruchu dwóch panów o wygolonych twarzach i sympatycznym wyglądzie. Gdy zbliżyli się do siebie na odległość kroku, pan w popielatym cylindrze odezwał się do pana w miękkim kapeluszu:

— Przepraszam bardzo, zdaje mi się że miałem zaszczyt już gdzieś z panem rozmawiać.

— Nie, nie znam pana — odpowiada pan w miękkim kapeluszu.

— Osobliwe — rzecze drugi, dostatecznie głośno, aby go usłyszeli przechodnie. — Twierdzi pan, że mnie nigdy nie widział?

— Nigdy!

— Więc może pan pozwoli, że zadam mu jedno pytanie — ciągnie pan w popielatym cylindrze. — Zapytuję go, dlaczego pan już zdaleka tak mi się przyglądał?

W trakcie tej głośnej rozmowy zaczęli się gromadzić ciekawi.

— Panowie są świadkami — woła drugi, że nie przyglądałem się temu panu.

— Patrzył pan na mnie — rzecze pierwszy bardzo głośno. — Jeżeli pan jest dżentelmenem, odpowiesz na pytanie, dlaczego pan mi się tak przyglądał.

— Nie znam pana — rzucił drugi — uważam pytanie jego za niewłaściwe i...

— Proszę bardzo, mów pan dalej, co ma oznaczać to „i"...

— Co pan chce przez to „i" powiedzieć?

— Uchylam się od odpowiedzi — odpiera drugi spokojnie i zwraca się do otaczających, którzy przysłuchiwali się tej szczególnej utarczce słownej z coraz bardziej wzrastającem zainteresowaniem. — Panowie przyznają, że nie powiedziałem nic złego.

— A więc pomyślał pan! Czyż nie tak, panowie? — pyta pierwszy pan wzburzonym tonem.

— Nie odpowiem i na to pytanie — gdyż...

— Co oznacza to „gdyż" — przerywa pan w popielatym cylindrze. — Pan chciał napewno powiedzieć: „Ani myślę zadawać się dłużej z jakimś drapichrustem".

— Tego nie powiedziałem — odpiera pan w miękkim kapeluszu. — Ale...

— Co pan chce powiedzieć znowu przez to „ale"?

— Nic, mój panie.

— Pan wymówił słowo „pan" ze szczególną intonacją.

— Nie zdaję sobie z tego sprawy.

— Więc niech mnie pan nie gnębi dłużej swoją obecnością — rzuca ostro pierwszy pan.

— Mogę stać, gdzie mi się podoba, chociaż....

— Słowem „chociaż" chciał pan znowu mnie obrazić! — krzyknął pan w popielatym cylindrze.

Liczba gapiów wzrosła tymczasem pokaźnie.

— Pana... i obrazić? — odparł spokojnie pierwszy. — Ani mi to nie przeszło przez głowę.

— A to co znowu?

— Nic, oprócz...

— Co pan rozumie przez to słowo „oprócz"?

— Przez słowo „oprócz" chciałem tylko powiedzieć — rzecze drugi, że pan jest osioł, panie!

— Grzmotnij go pan w gębę — poradził ktoś z gapiów. Zastrzel go pan!

Na te słowa pan w popielatym cylindrze kładzie kapelusz na ziemi i zakasuje rękawy.

— No, teraz pan odpokutujesz!

— Spróbuj tylko! odpowiada drugi. — A ja powtarzam raz jeszcze, że jesteś pan osłem.

— Dobrze!! — wrzasnął pierwszy. — A wiesz pan, że ja ci za to zęby wybiję?

— Spróbuj pan tylko!

— Pewnie, że spróbuję — i uderza pana w miękkim kapeluszu w twarz z taką siłą, że ten pada na chodnik.

Podniósł się straszliwy tumult. Widzowie pochwycili bezczelnego napastnika mocno, aby go należycie ukarać. Lecz pobity podniósł się szybko, stanął przed swym przeciwnikiem, którego publiczność chciała już linczować i oznajmił spokojnie:

— Panie i panowie! Proszę popatrzyć na moje zęby .Ani jednego nie brakuje! — Po tych słowach otworzył usta, ukazując dwa rzędy błyszczących białych zębów. Panowie, słuchajcie i zapamiętajcie to sobie: Moje zęby są sztuczne. Firma Martons and Co: wyrabia niezniszczalne zęby sztuczne, najlepsze zęby sztuczne!

Na to pierwszy pan bierze drugiego pod rękę i obaj wołają jednogłośnie:

— Polecamy państwu firmę Martens and Co. Tam zamawiajcie zęby sztuczne!

Poczem obaj oddalają się spokojnie.

Jarosław Hasek.

ROZRYWKA i ODPOCZYNEK PO PRACY

TEATR ▫ KINO ▫ WIDOWISKA ▫ RADJO

TEATRY

Teatr Miejski: — Rywale.
Teatr Popularny: — Balladyna.
Teatr Kameralny: — Karol i Anna.

CO GRAJĄ W KINACH

Bajka: — Cauje Twoją dłoń madame.
Capitol: — Grobowiec miłości
Casino: — Mocny człowiek.
Czary: — Dalsze dzieje Tarzana
Corso: — Lotnik w płomieniach.
Dom Ludowy: — Zabiłeś
Era — Jego najniebezp. przygoda
Grand — Kino: — Białe róże.
Luna: — Ofiarna noc.
Mimoza: — Żar Miłości
Odeon: — Tempo—tempo
Palace: — Kohn i Kelly w hareme.
Resursa: — Sodoma i Gomora.
Słońce: — Zew Morza
Spółdzielnia: — Krzyżowa droga kobiety
Wodewil: — Tempo—tempo.
Victoria — Monte Carlo w płomieniach
Venus: — Tajemnicza Banda
Zacheta; — Żywy trup

TEATR MIEJSKI.

Dziś i jutro wieczorem „Rywale". Chóry i orkiestra powiększona. Dyrygent: Z. Białostocki. Dziś ceny popularne.

„MIRA EFROS".

Dziś i jutro o godz. 4 popołudniu po cenach popularnych sztuka Gordina „Mira Efros".

„ARTYŚCI".

Sztuka Watters'a i Hopkins'a „Artyści", w której odbite jest tętno Ameryki współczesnej, wchodzi na afisz Teatru Miejskiego już we środę dn. 23 b. m.

Bilety do nabycia w kasie zamawiań w kwiaciarni Salwy Moniuszki 2 od 10 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

„WIELKI KRAM" w Teatrze Miejskim.

Głośna sztuka B. Shaw'a „Wielki kram" już wkrótce grana będzie w Teatrze Miejskim z Junoszą—Stępowskim w rewelacyjnej roli króla.

TEATR GEYEROWSKI
Piotrkowska 295.

W sobotę wieczorem i w niedzielę dwa razy atrakcyjny melodramat Arago i Vermont'a „Pamiętniki Szatana". Reżyseruje St. Dębicz. Obsadę stanowią: Biskupska, Głogowska, Wernisówna, Puchniewska, Dębicz, Górecki, Warchałowski, Puchalski, Tatarski i Skorasiński.

TEATR KAMERALNY.
Traugutta Nr. 1.

Dziś sobota i dni następnych cieszącą się niesłabnącem powodzeniem rewelacyjna sztuka Leonarda Franka „Karol i Anna" (Powrót z niewoli). Wojenny ten dramat dzięki doskonałej reżyserji L. Zbuckiego i koncertowej grze całego zespołu zdobył w Łodzi analogiczny sukces, jak i na wszystkich scenach Zachodu. W popisowych rolach Bronowska, Makarczyk-Wasilewska, Marcinowska, Madaliński i Zbucki..

W próbach pod kierunkiem J. Strachockiego komedja, autora „Sekretarka pana prezesa" Wł. Fodora „Dr.: Julja Sabo" z p. Relewicz-Ziembińską w roli tytułowej..

DWA PRZEDSTAWIENIA POPOŁUDNIOWE. „KAROLA I ANNY".

Dane będą dziś w sobotę i w niedzielę o godz. 5 pp. Dziś ceny zniżone od 1.50.

TEATR POPULARNY
Ogrodowa Nr. 18.
TRZY OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „BALLADYNY".

Dziś sobota i w niedzielę dwa razy grana będzie baśń dramatyczna J. Słowackiego „Balladyna" grana stale przy zupełnej widowni, poczem arcydzieło to schodzi z afisza.

W poniedziałek frapujący melodramat „Pamiętniki Szatana" Arago i Vermont'a.

W próbach obok „Cyrana de Bergerac" współczesna komedja francuska Duverneisa „Gitara i Jazz—Band", w której po raz ostatni przed wyjazdem do Warszawy wystąpi ulubienica Łodzi Karolina Lubieńska. Reżyseruje świeżo pozyskany artysta i reżyser p. Włodysław Ziembiński.

ZAKLĘTE TRZEWICZKI.

Dziś, sobota o godz. 4 i w niedzielę o 12 wielka atrakcja dla dzieci piękna i efektowna bajka B. Hertza „Zaklęte Trzewiczki". Będą to ostatnie powtórzenia tego barwnego widowiska. Reżyseruje p. Włodzisław Ziembiński.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ
FALA 1395.
19 października.

11,58 — Sygnał czasu. Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.
12,05 Koncert z płyt gramofonowych.
13,10 — Komunikat meteorologiczny.
15,20 — O akademickiej organizacji pod nazwą „Pomoc bliźniemu" — opowie p. Marja Ciechanowska.
16,15 — Koncert z płyt gramofonowych.
17,15 — „Skrzynka pocztowa" — korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski.
17,45 — Słuchowisko dla dzieci z Wilna p. t. „Jaś i Małgosia" w radjofonizacji W. Stanisławskiej.
18.45 — Rozmaitości.
19,25 — Muzyka z płyt gramofonowych.
20.00 — Wiadomości bieżące.
20,15 — „O ludziach, którzy tworzą kino" opowie p. Zygmunt Kawecki.
20,30 — Koncert wieczorny. Muzyka ludowa Wykonawcy: Orkiestra ludowa pod dyr. Stanisława Namysłowskiego, Adam Dobosz (tenor) i prof. Ludwik Urstein (akomp.).
22.15 — Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy.
22,25 — „Z dymkiem papierosa" — wygł. p. Zygmunt Kawecki.
23.00 — Muzyka taneczna z Sali Malinowej hotelu „Bristol".

HASŁO SPORTOWE

KALENDARZYK SPORTOWY na dziś i jutro

W dniu dzisiejszym i w niedzielę odbędą się w Łodzi oraz na prowincji następujące imprezy sportowe:

Sobota, piłka nożna: Boisko W.K.S.-u godz. 13-ta Hakaoh-Hasmonea II. Godzina 15-ta Hakoah I-Hasmonea I. Spotkania towarzyskie. Boisko przy ul. Wodnej, godzina 13-ta Kravt-Widzew II, godz. 15-ta Makkabi (Warszawa)-Widzew. Spotkanie towarzyskie.

Niedziela, piłka nożna: W.K.S.- godzina 9,30 Ł.T.S.G. II-W.K.S. II. Mistrzostwo klasy A. Godz. 11-ta Ł.T.S.G.-Legja (Poznań). Spotkanie o wejście do Ligi. Godz. 13,30 Turyści Ib-Widz. Man. Spotkanie towarzyskie. Godz. 15-ta Cracovia-Turyści. Mecz ligowy. Boisko przy ul. Wodnej godzina 11-ta Zjednoczone-Rudzki K. S. Mecz o wejście do klasy B. Boisko Ł.K.S. godz. 10,30 Kadimah-Gentleman. Zawody towarzyskie. Boisko przy ul. Wodnej godz. 9-ta Poznański II-Geyer II. Zawody towarzyskie.

Lekka atletyka: W sobotę i niedzielę na boisku Kruscheendera w Pabjanicach dziesięciobój o mistrzostwo okręgu łódzkiego.

Prowincja: W Pabjanicach dalszy ciąg turnieju piłkarskiego o mistrzostwo Pabjanic. W sobotę i niedzielę grają następujące zespoły: Szter-Kruscheender, P.T.C.-Gimn. Śniadeckiego, Sokół-Makkabi, i Orlę-TUR. Prócz tego odbędzie się w niedzielę o godz. 15-ej towarzyskie spotkanie Makkabi (Pabjanice) contra kombinowany zespół Bužnia i Kadimah.

W Zgierzu w niedzielę o godz. 15-ej Sokół-Orlę. Zawody towarzyskie.

W Kaliszu mecz o wejście do klasy A między Biegiem i Prosną.

Kraj: W Warszawie mecz ligowy Pogoń-Legja.

W Bydgoszczy mecz o wejście do Ligi. Polonja-Marymont.

W Krakowie mecz ligowy Garbarnia-Polonja, oraz mistrzostwa Polski w koszykówcę.

We Lwowie mecz ligowy Wisła-Czarni.

W Stanisławowie mecz o wejście do Ligi 9. P.A.C.-Lechja.

W Katowicach mecz o wejście do Ligi Naprzód-Podgórze.

We Wilnie mecz o wejście do Ligi Ognisko-82 p. p.

W Królewskiej Hucie mecz ligowy Ł. K. S.-Ruch.

Wielkie święto sportowe w Rudzie Pabjanickiej

Miejski Komitet W. F. i P. W. w dniu 13, 10. r. b. na zakończenie roku sportowego, urządził w Rudzie-Pabjanickiej, wielkie imprezy sportowe, składające się z biegów kolarskich, pieszych i lekkoatletyki.

Około godz. 10-ej rano, przyjechali do miejscowego kościoła przedstawiciele 25 Stow. kolarskich zrzeszonych. Po nabożeństwie przedefilowały przez bramę triumfalną i udekorowanym magistratem następujące Organizacje: Sokół, Stow. Harcerzy i Harcerek R. K. S. oraz 25 Towarzystw kolarskich, zrzeszonych w Międzyklubowej Komisji Kolarskiej m. Łodzi.

Defiladę, prowadzoną przez członka Komitetu W. F. i P. W. p. Wacława Jagusia przyjął pan generał Olszyna-Wilczyński. Po defiladzie został zorganizowany bieg kolarsko - turystyczny na przestrzeni 20 klm. w którym brało udział 19 uczestników. Jako pierwszy przybył do mety w 42 min. pan Szefler „Ł.K.S.", który jednocześnie zdobył dla swego klubu nagrodę przechodnią p. Miejski Komitet W. F. i P. W. W drugim biegu na 20 klm., urządzonym przez Miejski Komitet W. F. i P. W. w Rudy Pabjanickiej brało udział 12 kolarzy miejscowych Stowarzyszeń. W biegu tym zwycięstwo odniósł pan Aleksander Stroiński „R.K.S." w 39-ej min. i przytem zdobył mistrzostwo m. Rudy-Pabj. rozegrane po raz pierwszy. Pozatem do mety przybyli II Pudrycki Edward „R.T.S.G." III Brakonicz Alfred „R.T.S.G.". IV Eibich Otton „R.T.S.G.". Wyżej wymienieni zwycięzcy, zostali udekorowani pięknymi żetonami, wykonanemi w Zakładzie Artystyczno Grawerskim S. Bobkowicza w Łodzi. Po ukończeniu wyścigów, w sali P. Stefańskiego, odbyło się rozdawanie nagród„ którego dokonał pan generał Olszyna-Wilczyński.

W skoku w dal zwycięstwo odniósł p. Dębowski Aleksander „R. K. S.". II Kaszyński Eugenjusz „R.K.S." Zawody piłki nożnej między drużynami K.S. „Geyer" i R. K. S. zakończyły się w 57-ej min. zwycięstwem miejscowej drużyny 2:1.

Święto sportowe W. F. i P. W. pozostawiło dobre wrażenia na tutejszej ludności. Komitet Miejski, który zorganizował powyższe imprezy sportowe W. F. i P. W. w Rudzie Pabjanickiej składa się z następujących członków: burmistrza m. Rudy-Pabj. p. Łatkowskiego, p. Kluski, p. Krenza, p. Jagusia p. Fuksa, p. Seiferta i p. Łukasika.

PRZETARG

Urząd Wojewódzki—Dyrekcja Robót Publicznych w Łodzi ogłasza przetarg na sprzedaż dwóch zużytych kotłów siodełkowych i żelaznego komina, służących do ogrzewania centralnego Państwowej Szkoły Włókienniczej w Łodzi, wagi około 4.000 klg.

Przetarg odbędzie się dn. 7 listopada 1929 r. o godz. 11 rano w Urzędzie Wojewódzkim—Dyrekcji Robót Publicznych (Łódź, ul. Ogrodowa Nr. 15 pokój Nr. 31).

Oferty pisemne, z podaniem ceny 1 klg. żelaziwa, należy składać lub przesyłać pocztą do Urzędu Wojewódzkiego w kopertach opieczętowanych z napisem: „Oferta do przetargu mającego się odbyć dn. 7 listopada 1929 r. na sprzedaż zużytych kotłów i komina żelaznego".

Do oferty dołączyć należy wadjum w gotówce w wysokości 5% oferowanej sumy, oraz podpisane przez oferenta warunki przetargu, które otrzymać można w Urzędzie Wojewódzkim — pokój Nr. 28.

Termin składania ofert upływa o godz. 11 dn. 7 listopada 1929 r.

Łódź, dn. 16 października 1929 r.

Wolne posady

Potrzebny zdolny podręczny do stolarza. Wiad. Jakóba 13

Potrzebny kotlarz na żelazne roboty, oraz 2-ch chłopców do praktyki. Zgłoszenia Ślusarnia Anny 26

OGŁOSZENIE.

Komornk Sądu Grodzkiego 10 rewiru w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zam. w Łodzi, przy ul. Zachodniej 72, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 28 października 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Zawadzkiej Nr. 5 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Natana i Stefanji małż. Singer i składających się z urządzenia sklepu galanterji i mebli oszacowanych na sumę zł. 5,746.

Łódź, dnia 17 października 1929 r.

Komornik ADAM JAROSZYŃSKI.

Różne



Zaginęła legitymacja służbowa wydana przez Zarząd K.E.Ł. na imię Władysławy Stratyńskiej

Duży 2 okienny pokój z powodu wyjazdu tanio oddam. Wólczańska 228 Raczyński

Do sprzedania piwiarnia z powodu choroby żony. Wiad. Krzywa 4, koło Remizy

Pilarczyk Józef zgubił książeczkę wojskową i kartę mob. wydaną przez P. K. U. Sosnowiec

Dwie inteligentne panie przyjmę na mieszkanie. Ul. Abramowskiego 33—35 m. 44 I p.

Pokój umeblowany z oddzielnem niekrępującem wejściem odnajmę. Grzybowska Piotrkowska 99

Do akt. Nr. 1964 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego 11 rewiru w Łodzi, STANISŁAW STOPCZYŃSKI, zam. w Łodzi, przy ul. 11-go Listopada Nr. 51, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 listopada 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Zgierskiej Nr. 30-a odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Chaima Engelki i składających się z mebli i ubrań oszacowany na sumę zł. 995.

Łódź, dnia 15 października 1929 r.

Komornik STANISŁAW STOPCZYŃSKI.

Do akt. Nr. 1945 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego 11 rewiru w Łodzi, STANISŁAW STOPCZYŃSKI, zam. w Łodzi, przy ul. 11-go Listopada 51, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 8 listopada 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Aleksandrowskiej Nr. 156 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Firmy: „Gentleman" i składających się z maszyny do pisania oszacowanych na sumę zł. 500.

Łódź, dnia 7 października 1929 r.

Komornik STANISŁAW STOPCZYŃSKI.

Do akt. Nr. 940 1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego 7 rewiru w Łodzi, STEFAN GÓRSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza Nr. 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 31 października 1929 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Cegielnianej pod Nr. 96 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „Łódzki Przemysł Zarobkowy", składających się z 200-tu kigr. przędzy ocenionych na sumę 600 zł.

Łódź, dnia 8 października 1929 r.

Komornik STEFAN GÓRSKI.

Do akt. Nr. 1574 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik IX rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, ZYGMUNT MAKOWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza 49 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 25 października 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Marysińskiej Nr. 21 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Czesława Żołędowskiego i składających się z mebli domowych oszacowanych na sumę zł. 475.

Łódź, dnia 16 października 1929 r.

Komornik ZYGMUNT MAKOWSKI.

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym	dodatkiem	ilustrowanym	mies.	zł.	4.10
Zamiejscowa	"	"	"	"	5.—
Zagraniczna	"	"	"	"	8.—
Odnoszenie do domu	.	.	"	"	0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1 i 15 każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65,210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na I-ej stronie	50 gr. za wiersz milimetr.	1 łam	(strona 4 łamy)
W tekście	40 " "	1 "	" 4 "
Za tekstem	30 " "	1 "	" 4 "
Nekrologi	30 " "	1 "	" 4 "
Zwyczajne	10 " "	1 "	„(10 łamów)

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. 30 proc. drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 procent drożej. Ogłoszenia akcydensowe 30 procent drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważa się za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Redaktor naczelny: **Henryk Rabczyński**

Wydawca: **Tow. Rzem. „Resursa"**
Odbito w drukarni własnej Piotrkowska 15

Redaktor odpowiedzialny: **Adam Zuczkiewicz**